GŁOS NARODU

NR. 584. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 15. GRUDNIA 1916 ROKU. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

O przyszłą szkołę polską.

Jedną z pierwszych i najważniejszych dziedzin przyszłej pracy społecznej w Polsce stanie się szkolnictwo, wyzwolone od błędów i trucizny dzisiejszej obcej myśli, rzeczywiście zdolne do wychowania odrodzonego pokolenia polskiego. Gdy przystępujemy do rozważań na ten temat, musimy uświadomić sobie jakie są zasadnicze cele i drogi wychowania i nauczania. Uświadomienia tego nigdy zawiele. Celem szkoły jest wychować narodowi taki typ obywatela, któryby jak najlepiej był przygotowany do zadań życia narodowego i osobistego, przez możliwie największy rozwój duchowy, umysłowy i fizyczny. Szkoła polska wykazywała zawsze wychowawcze tendencye w tym kierunku, ilekroć mogła jako tako swobodnie się wypowiadać. Te dążenia narodowo-wychowawcze muszą stać się i w przyszłości cechą charakterystyczną naszej szkoły.

Jakiż to „typ obywatela" ma nam szkoła wychować?

Pragniemy jako budowniczych życia narodowego ujrzeć ludzi o hartcie ducha niezłomnym, czystości charakteru bez skazy, połączonej z amerykańską praktycznością i umiejętnością życia. Zbliżyć się do tego typu możemy nie przez niewolnicze naśladowanie obcych systemów wychowania, przystosowanych do młodzieży innej umysłowej i duchowej konstrukcyi, ale wytwarzając szkolnictwo własne, polskie. Niewątpliwą jest rzeczą, że bezwzględnie zastosowany system wychowania, który dla pewnego typu narodowego może dać wyniki dobre, dla innych typów będzie zabójczy, podobnie jak jednakowa gleba i warunki klimatyczne nie są dobre dla wszystkich roślin. Zwracał na to uwagę St. Czczepanowski, który tak gorąco walczył w swych „aforyzmach" z panującą w naszej szkole niemiecką myślą. Zwłaszcza my, Polacy, mamy tak odrębny i bogaty charakter narodowy, który przecież wybitnie zaznaczał się w kształtowaniu całego naszego życia. Wyraźne tego dowody widzimy w swoistych instytucyach społecznych, w historyi, w literaturze, wogóle tam, gdzie dusza narodu przemawia dokumentami mającymi wieczną trwałość i znaczenie. W ostatnich czasach w pięknych słowach stwierdza to Żeromski w swym odczycie o literaturze polskiej. Ta odrębność musi się przejawić dobitnie w polskiej szkole, która rozumiejąc potrzeby, cele narodowe i drogi do ich osiągnięcia, pracę swą oprze na znajomości charakteru polskiego dziecka.

Trzeba żądać, aby przyszła szkoła polska inaczej niż dzisiejsza wychowywała i uczyła. Stokroć i tysiąckroć widzieliśmy jak wyglądają w życiu ci, których szkoła galicyjska uważała za swych najlepszych i jako primusów oddawała społeczeństwu. Przeważnie stawali oni bezradni wobec życia i najchętniej chowali się w skorupę urzędniczą, aby wśród maleńkich trosk i maleńkich radości niepostrzeżenie to życie przepędzić.

Równocześnie z duchem szkoły zmienią się programy i systemy nauczania. Ubiegły okres rozwoju pedagogiki nie rozwiązał wprawdzie całkowicie zagadnień czego w jakim zakresie i jakiemi metodami należy uczyć, ale dał nam bogaty materyał doświadczalny, wypracował szereg projektów godnych wprowadzenia w życie. W normalnych czasach, bezwładna maszyna szkolnictwa państwowego nie daje się szybko i gruntownie przerabiać, przy wielkiem dziejowem wstrząśnieniu jednak niewątpliwie i w tej dziedzinie uskutecznią się zasadnicze reformy. W nauce odpadnie wszystko tchnące średniowieczną scholastyką, suche i oderwane od życia a do głosu przyjdzie to, co z życiem ma bezpośredni związek. Ze sposobów nauczania wymiecie się wszelkie metody bezmyślnego wykuwania na pamięć, dogmatyczne wyuczanie twierdzeń i prawideł, wszelkie pseudo-filozoficzne założenia, od których dziś każdą prawie gałąź nauki, nawet czysto doświadczalną, rozpoczynamy, a wzniesie się współdziałanie ucznia w pracy twórczej, jego samodzielne obserwacye, doświadczenie, rozumowanie i formułowanie. Laboratorya uczniowskie, fizyko-chemiczne, biologiczne, zajmą miejsca dzisiejszych klas, gdzie na ucznia przykutego do ciasnej ławeczki spadają z katedry gotowe, odmierzone „prawdy" nauki, przerażająco bezbarwne, martwe i trudne do pojęcia. W przyszłości nauce towarzyszyć będzie radość poznania. Probierzem i regulatorem metod staną się doświadczenia i pomiary psychologiczne, które dziś mają przeważnie teoretyczne tylko znaczenie.

Oczywiście te wysokie wymagania jakie stawiamy szkole, nie łatwo i nie całkowicie dadzą się osiągnąć w całej masie szkół publicznych. Jedynie szkoła-internat mogłaby połączyć ściśle, spoić wychowanie z nauczaniem. Wiem jak ogólnie wyraz „internat" razi. W wyobraźni widzimy zaraz te internaty o koszarowym duchu, w których tak skutecznie łamano moralnie kości naszej młodzieży. Ale po głębszem zastanowieniu się dojdziemy do przekonania, że tylko taka szkoła może odpowiadać za wyniki swych usiłowań, która przez cały czas czuwa i kieruje wychowaniem powierzonej młodzieży, jej pracą i zabawą, wysiłkiem umysłowym i fizycznym, współżyje z jej radościami i troskami, poznaje duszę ucznia dokładnie na tle jego życia wśród społeczności szkolnej. Szkoła, w której uczeń spędza tylko kilka godzin, przy najlepszej woli nie może wydatnie wpływać wychowawczo, nie osiągnie zżycia się i zrozumienia młodzieży z kierownikami.

Prawdziwie wychowawczą stanie się szkoła, gdy podstawą tego wychowania będzie samo jej życie, jako społeczności celowo zorganizowanej. Spróbójmy sformułować zasady takiej szkoły: Życie rodziny szkolnej wyobrażamy sobie jako ujęte w formy proste, owiane duchem prawdy, miłości i pracy. Głównym czynnikiem wychowawczym będzie samodzielna praca i wysiłek osobisty uczniów. Nacisk położy się na wpojenie karności społecznej i ducha organizacyi przez przyzwyczajenie do ścisłego posłuchu względem praw i rozporządzeń szkoły a tem samem przez poszanowanie legalnego autorytetu. Karny udział w organizacyach uczniowskich uzdolni uczniów do samorządu, a życie i prace w organizacyach uczyni ich potrzebą. Pilną uwagę zwróci się na wychowanie fizyczne, wyrobienie hartu i sprawności, przez oparcie zarówno urządzeń zewnętrznych jak i ukształtowanie życia szkoły na wskazaniach hygieny wychowawczej. Kierownictwo młodzieżą i dobór metod nauczania spoczywać będzie w rękach grona nauczycielskiego, przejętego zrozumieniem potrzeb narodu i zadaniami swego powołania. Grono to naukowo przygotowane, fachowo uzdolnione, ściśle sharmonizowane, stanowić będzie rdzeń rodziny szkolnej. Poznanie wszelkich spraw dotyczących Polski, tak jej dziejów jak przyrody, bogactw naturalnych, obecnych potrzeb, dążeń i życia społecznego i gospodarczego, od samego początku nauczania postawi się na wybitnem miejscu.

Naturalnie, nie można żądać, aby wszystkie szkoły stały się internatami, w każdym razie powinniśmy starać się o to, aby powstała pewna ilość takich wzorowych zakładów. Szkoły te pracując w dobrych warunkach, mogłyby oddziaływać na ogół szkół nietylko swym przykładem, ale wypracowując ulepszone metody i dając wyrobionych nauczycieli-wychowawców.

W ostatnich czasach mieliśmy w Polsce próby stworzenia takiej idealnej szkoły, próby może nie zupełnie udałe wskutek ciężkich warunków w jakich musiały torować sobie drogę, w każdym razie prób dodatnich i wartych pamięci. Dowiodły one, że założenia i wymagania, jakie stawiamy szkole polskiej, można urzeczywistnić. Miejmy nadzieję, że od nieśmiałych prób przejdziemy do szerszego czynu i stworzymy szkołę, która w Wolnej Polsce wychowywać będzie wolnych obywateli.

Dr. J. Doliński.

Arc. Karol Stefan wobec uchodźców.

Jeden z naszych czytelników zwraca nam uwagę na mało znany epizod, który charakteryzuje stanowisko, jakie zajął Arcyksiążę Karol Stefan w tak bolesnej dla nas sprawie uchodźców wojennych:

„Do rąk moich dostała się odbitka sprawozdania posła hr. Lasockiego do Prezydyum Koła polskiego o stosunkach w osadach barakowych dla polskich uchodźców wojennych. Sądzę, że nie będzie niedyskrecyą, jeżeli ze sprawozdania tego napisanego w czerwcu 1915 przytoczę jeden ustęp. Poseł Lasocki przedstawiwszy bezskuteczne starania czynników, które się opiekowały naszymi uchodźcami, o poprawę losu Polaków umieszczonych w barakach choceńskich i libnickich, opisuje w następujący sposób audyencyę u członków domu cesarskiego, do których się udała deputacya złożona z p. Lasockiego i p. Stanisława Czarnowskiego, jako delegata Komitetu opieki moralnej nad wychodźcami, pod kierownictwem prezesa Koła polskiego, Eksc. Bilińskiego: „Podczas blizko półtoragodzinnej audyencyi", pisze p. Lasocki, przedstawiliśmy z p. Czarnowskim stosunki panujące w barakach. Prezes Biliński podkreślał lub potwierdzał niektóre szczegóły. Oboje Arcyksięstwo (Arcyksiężna Izabela, małżonka Naczelnego Komendanta Armii i Arcyksiążę Karol Stefan) słuchali z wielkiem zajęciem, chwilami dawali wyraz swemu wzburzeniu. Arcyksiężnę zajmowały szczególnie dzieci, rodziny powołanych do służby wojskowej, żołnierze znajdujący się w barakach i ucząca się młodzież. Arcyksięcia legioniści i robotnicy sezonowi, przyczem zaznaczył, że wychodźcy z powiatu żywieckiego już się do niego zwracali. Oboje arcyksięstwo stawiali szereg rzeczowych i ścisłych pytań, badali szczegóły, szło im widocznie o dokładne poznanie przedmiotu, a przedewszystkiem prawdy. Przyznam się, że mało gdzie spotkałem tyle zainteresowania się i serca dla naszych wychodźców, jak u tych dostojnych naszych słuchaczy. Opuszczaliśmy pałac arcyksięcia w tem przekonaniu, że wychodźcy nasi znaleźli potężnych opiekunów, którzy z pewnością przyczynią się do polepszenia ich losu. — Rzeczywiście wskutek interwencyi obojga Arcyksięstwa stosunki w barakach na dłuższy czas znacznie się poprawiły".

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. Kor. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu przedłożenie w sprawie prowizoryum budżetowego, jakoteż ustawę upełnomocniającą w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków handlu zagranicznego. Następne posiedzenie uchwalono odbyć dziś.

Hr. Wojciech Apponyi, z partyi niezawisłości, uzasadniał swoją nagłą interpelacyę w sprawie ugody gospodarczej. Przypomniał, że prezydent ministrów onegdaj na kilka zapytań, dotyczących ugody, odpowiedział tylko tyle, że stanowisko rządu w tych kwestyach nie uległo zmianie. Odpowiedź ta byłaby treściwą, gdyby Izba znała stanowisko rządu. Ale z dotychczasowych oświadczeń, które padły w Sejmie, można o tem stanowisku wnioskować tylko negatywnie. A więc 1) jest rzeczą pewną, że rząd nie odrzuca myśli wspólności cłowej z Austryą na lat 20 lub 25, 2) że rząd nie odrzuca myśli ostatecznego uregulowania stosunków gospodarczych w tym Sejmie, który do tego nie posiada mandatu, 3) że ewentualna ugoda z Austryą mogłaby przyjść do skutku przy pomocy §. 14. Oto wszystko, co się wie o stanowisku rządu. Ponadto prezydent ministrów powiedział, że nowy rząd austryacki, przez co oczywiście należy rozumieć jeszcze gabinet Koerbera, nie objawi nigdy odmiennego stanowiska. Nie można jednak pominąć faktu, że przy tworzeniu gabinetu Koerbera odpadli właśnie ci ministrowie, którzy prowadzili dotychczasowe rokowania. Teraz jednak, kiedy gabinet Koerbera ustąpił, co nas ze stanowiska prawno-państwowego nic nie obchodzi, i zamianowany będzie nowy rząd, właśnie dr. Spitzmueller staje na czele nowego rządu austryackiego, ten, który nie wszedł do gabinetu Koerbera, a który jest właśnie owym przedstawicielem ugody długoterminowej.

Powtarzam, że pod względem prawno-państwowym nic nas nie obchodzi, dlaczego pada gabinet austryacki. Niech to rząd austryacki załatwi z tamtejszymi czynnikami konstytucyjnymi, lecz na podstawie art. 12 ustwy z r. 1867 obchodzi Węgry to, by pauza w konstytucyi austryackiej nie przerodziła się w ostateczne zaśnięcie, gdyż z tego musiałyby Węgry wysnuć konsekwencye. Musielibyśmy nasze sprawy w tym wypadku załatwiać zupełnie niezależnie od tego państwa, w którem nie są wypełniane warunki, stawiane przez art. 12 ustawy z 1867 dla wspólnych spraw. Politycznie są więc Węgry w tem interesowane i jeżeli mąż o tak wybitnej gospodarczej indywidualności staje na czele rządu austryackiego, to nie można izb Sejmu zostawiać bez informacyi, bo ewentualnie w końcu Sejm stanąłby wobec faktu dokonanego. Już kilkakrotnie oświadczałem, że jako zapalony zwolennik ścisłego przymierza z Niemcami, pragnę i jestem zdania, żeby ta ścisła łączność nie była przeszkodą dla gospodarczej samodzielności Węgier. Obawiam się wszelkiej umowy z jakiemkolwiek państwem, nawet z Niemcami, którąby obciążyła swobodę decyzyi Węgier w tym kierunku, by można było wejść na pole gospodarczej samodzielności, jeżeli jak tego pragnę i spodziewam się, zadecyduje o tem wola narodu. Dlatego zapytuję prezydenta ministrów, czy rząd gotów jest możliwie szybko poinformować Izbę o stanie rokowań ugodowych z rządem austryackim, czy jest gotów oświadczyć, że ugoda ta wejdzie w życie jedynie w sposób, odpowiadający konstytucyi węgierskiej.

Odpowiedź hr. Tiszy.

Tisza w odpowiedzi na interpelacyę oświadcza, że nie potrzebuje bronić się przeciw zarzutowi, jakoby nie informował opinii publicznej o swoich przekonaniach i intencyach. Jeżeli teraz musi w oświadczeniu swojem pozostać w granicach, których dotąd przestrzegał, to jest to koniecznem następstwem okoliczności, że idzie tu o najżywotniejsze interesy państwa, które wymagają, by ci, którzy te rokowania prowadzą, sami osądzili, w jakiej mierze można opinię publiczną informować o rokowaniach.

(Geza Polonyi: To nie jest parlamentaryzm!)

Na to jest tylko jedno rozwiązanie: by Izba postarała się o taki rząd, któryby uważała za zdolny do prowadzenia tych rokowań. Panowie nie uważacie nas za zdolnych po temu i naturalnem jest, że z tego wysnuwacie konsekwencye. To jest waszem prawem i obowiązkiem. Ale dopóki większość tej Izby obdarza nas zaufaniem, jest naszym obowiązkiem prowadzić te rokowania z dyskrecyą, jakiej wymaga interes kraju. Powołując się tedy na to, co już wczoraj powiedziałem, stwierdzam, że stanowisko rządu nie uległo zmianie, że rząd pragnie z rządem austryackim możliwie szybko doprowadzić do skutku rokowania ugodowe, pragnie, by ta ugoda uczyniła monarchię zdolną do akcyi w sprawach handlu zagranicznego, by więc umożliwiła rozpoczęcie z państwem niemieckiem i wogóle z zagranicą rokowań cłowo politycznych.

Hr. Apponyi oświadcza, że definicya o stosunku między większością parlamentu a rządem jest niemożliwą do przyjęcia, gdyż oznacza to dyktaturę, opierającą się o votum ufności, a w tem nie mieści się parlamentaryzm. Mowca zresztą nie żądał wcale informacyi co do szczegółów rokowań i pojmuje bardzo dobrze konieczną tu dyskusyę,

Głowa cukru.

(Dokończenie).

Sprawa się wyjaśniła dopiero po paru miesiącach, gdy z administracyi jakiegoś dziennika żona jego, ze zdumienia osłupiała, otrzymała urgens o wyrównanie zaległości za zamieszczone w tymże dzienniku parokrotne ogłoszenie tej treści: „Ostrzegam, że za męża mego żadnych zobowiązań nie przyjmuję i długów jego nie płacę. Sara Pinele". Prócz mniej lub więcej uzasadnionych domysłów, nikt do dnia dzisiejszego z czystem sumieniem nie mógłby wskazać, kto był autorem tej złośliwej, a w skutkach swoich w odniesieniu do kredytu tak fatalnej intrygi. Nie mógł także i Pinele twierdzić, że to sprawka Pitzelego. Niemniej jednak usprawiedliwionem było jego wielkie rozdrażnienie, w którem, spotkawszy przypadkiem swego konkurenta, rzucił mu w twarz takie przekleństwo: „jemach semoj wesichroj". Znaczy to ni mniej, ni więcej, jak tylko życzenie intencyi Pinelego co prawda najwięcej odpowiadające: — „zgiń ty, imię twoje i twoje pokolenie". Według wierzeń ludu przekleństwo takie nie ma jednak znaczenia, jeśli zaraz po niem się splunie, lub odpowiedniem przekleństwem zareaguje. Splunął natychmiast przytomny Pitzele i dla pewności jeszcze zaklął: „ami se mesine soł de aneme". Według urzędowego tłomaczenia z aktów ck. Sądu powiatowego w Chrzanowie, przed którym z powodu tych przekleństw wzajemnych odbyła się rozprawa, znaczy to, co Pitzele zaaplikował swemu konkurentowi: „zdechnij ty, a szczątki twoje, na które rozpadniesz się po śmierci niech zdechną raz jeszcze, każda z osobna".

Zdawaćby się mogło przeciętnemu psychologowi, że po wymianie takich wzajemnych życzeń po obydwóch stronach niewątpliwie zarówno gorących, jak szczerych, istniejące od dawna między konkurentami różnice zmieniły się w przepaść, której już nic w doczesnem życiu wyrównać nie zdoła. Psychologia jednak nic nie ma wspólnego z handlem. Udowodnił to na rozprawie sądowej z powodu tej wzajemnej obrazy czci przeprowadzonej, jeden ze świadków, który za nieznacznem wynagrodzeniem przyjąwszy rolę pośrednika, z łatwością pogodził poważnione strony. W imię wspólnego interesu cofnęli obaj przeciwnicy swe wzajemne skargi, oświadczając, że żadnej do siebie urazy nie mają, że się szanują i poważają i wcale nie mieli zamiaru obrażać się nawzajem, a jeśli jakie niewłaściwe wyrażenia z ich ust padły, to było to tylko rozdrażnieniem wywołane nieporozumieniem. Do uśmierzenia konfliktu w niemałej mierze przyczyniły się także widoki na nowy poważniejszy interes, który tylko wspólnemi siłami dał się przeprowadzić. Chodziło mianowicie o zarobienie znacznej prowizyi przy większej transakcyi. Kiedy jednak transakcya ta przyszła do skutku, a przez to samo równocześnie dojrzała pretensya o znaczną prowizyę, odżyła dawna niezgoda między konkurentami, którzy znowu schronić się musieli pod opiekę sądu. W sporze cywilnym o tę prowizyę twierdził Pinele, że tylko on jest uprawniony do całego wynagrodzenia, bo nie kto inny, tylko on sprzedającemu nastręczył kupca, a temsamem zrobił już wszystko, co do niego jako pośrednika należało. Wręcz przeciwnego zdania był Pitzele. Skoro mianowicie nie kto inny, tylko on — Pitzele — kupującemu nastręczył sprzedającego, to zrobił wszystko co do niego jako pośrednika należało i dlatego tylko jemu przysługuje prawo do całej prowizyi.

Bądź co bądź przedstawił spór ten tak pod względem prawnym, jak i faktycznym poważne wątpliwości. Spory o prowizyę, podobnie jak o separacyę, mają tę wspólną cechę, że są bardzo liczne i zawsze trudne do rozstrzygnięcia. W judykaturze zwycięża jednak teorya, że prowizya, czyli wynagrodzenie za pośrednictwo należy się pośrednikowi już wówczas, gdy tylko wymieni nazwisko kupującego, lub sprzedającego. Jeżeli zaś pośrednikowi uda się jeszcze obydwie strony zapoznać ze sobą, natenczas przyznaje mu communis opinio doctorum i judykatura podwójną prowizyę tj. wynagrodzenie od każdej strony z osobna. Za taką fatygę przysądzają sądy częstokroć bardzo znaczne sumy po kilka, kilkanaście tysięcy koron i więcej, wychodząc z założenia w motywach wyroku, że pośrednictwo jest zawsze interesem losowym. Ryzyko pośrednika polega mianowicie na tem, że częstokroć kilkadziesiąt nawet nazwisk przeróżnych istniejących i nieistniejących reflektantów wymienić musi, zanim trafi na właściwego.

Tej wątpliwości świadom, dniami i nocami zagłębiał się Pitzele w tajniki procedury sądowej, by słusznej sprawie pomódz do zwycięstwa.

— Nie chodzi mi wcale o pieniądze — mówił do swego prawnego doradcy na jednej z licznych konferencyi — ale o to, by sprawiedliwości stało się zadość i by taki Pinele, który już tylu pokrzywdził, nie śmiał się ze mnie i z mego zastępcy.

— Wszystko zależeć będzie od zapatrywania sędziego — mówił ostrożnie adwokat, nie chcąc się zbyt angażować w odgadywaniu zawsze wątpliwych wyroków, niepewnych nawet w najpewniejszych sprawach.

— Czy nie można by na to zapatrywanie przecież jakoś wpłynąć?

— Niewidzę sposobu; zapatrywanie prawne jest rzeczą osobistą, jak każde inne.

— Ludzie z ludźmi żyją, możeby jakaś protekcya, może prezent...? Mam ładną gęś, możeby posłać?

— To szaleństwo, sędzia nie przyjmie.

— Albo może głowę cukru, dziś o cukier tak trudno?

— Wykluczone. Niech pan nawet nie próbuje, bo zaręczam, że w takim razie sprawa napewno przegrana.

Wszystko jednak szczęśliwie się skończyło. Pitzele po przesłuchaniu świadków, przejrzeniu korespondencyi i długich wywodach stron, wygrał spór w całości.

— Całe szczęście — mówił do Pitzelego adwokat po skończonej rozprawie — żem pana odwiódł od niedorzecznego pomysłu.

— Może nie taki niedorzeczny był pomysł, wykonałem go zgodnie z radą.

— Nikt niczego nie przyjął. Kiedy mi pan powiedział, że sprawę na pewno przegram, jeśli coś takiego zrobię, posłałem natychmiast sędziemu głowę cukru z biletem Pinelego. Sędzia wyrzucił za drzwi posłańca z biletem i cukrem, a Pinele przegrał.

Całą wygraną pretensyę w drodze egzekucyi zaintabulował Pitzele na Wólce Hetmańskiej dotąd nienaruszonej i w drodze egzekucyi podał o jej licytacyę.

Dr. Józef Skąpski.

domagał się tylko, by rząd zaznaczył granicę, w których porusza się polityka ugodowa rządu, a więc domagał się wyjaśnień co do kwestyi długotrwałej ugody, kwestyi zastosowania par. 14 i w kwestyi obrad nad ugodą w Sejmie. Mowca protestuje stanowczo przeciw takiemu ograniczaniu swobody decyzyi narodu gospodarczych i zapowiada stanowczą walkę przeciw takiemu postępowaniu.

TELEGRAMY.

Z Koła polskiego.

Wiedeń (telegram własny „Głosu Narodu") (ag.) Przypuszczają, że wczorajsza komisya parlamentarna zajmowała się położeniem, jakie powstało wskutek dymisyi gabinetu. Słychać dalej, że komisya rozważała środki, jakie należy zastosować i drogi, konieczne do tego, aby przygotować cały materyał faktyczny, łączący się z aktualną obecnie kwestyą galicyjskiej autonomii. Materyał ten musi być zebrany i dokładnie rozważony. Odnośne uchwały uznano za poufne.

O parlament.

Wiedeń. (telegram własny „Głosu Narodu") (ag.) Dzienniki wiedeńskie zajmują się kwestyą zwołania parlamentu. Przeważa mniemanie, iż upadek gabinetu i powołanie nowego nie wpłynie na zmianę postanowień dotychczasowych, według których jak słychać, miałby się zebrać parlament w styczniu.

Nowy gabinet.

Wiedeń (telegram własny „Głosu Narodu") (ag.) O składzie nowego gabinetu nie wiele przedostało się do wiadomości publicznej, nawet z pogłosek. „Zeit" przypuszcza, że dr. Spitzmueller postanowi przyjąć i przeprowadzić ugodę z Węgrami taką, jaką ułożyli hr. Tisza z dr. Stuergkhiem. W takim razie musiałby powołać do gabinetu takich polityków, którzy uczestniczyli w układach między hr. Tiszą, a dr. Stuergkhiem, a to dlatego, że najdrażliwsze punkty ugody zostały omówione ustnie, więc potrzebni są ci, którzy w tych ustnych porozumieniach brali udział.

Pewne wydaje się pozostanie dra. Hussarka, dra Trnki, jenerała Schaiblego ministra kolei.

Na koronacyę.

Budapeszt (telegram własny „Głosu Narodu") (ag) Jak donoszą pisma tutejsze, na ceremonię koronacyjną będą wezwane prezydya obu izb wiedeńskiej rady państwa, 50 posłów oraz 12 członków Izby panów.

KORONACYA KAROLA IV. NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (B. Kor.) Urzędowy program koronacyi w dniu 30 bm.: O godz. 6 rano w Sejmie wspólne posiedzenie Izby posłów i Izby magnatów. Stamtąd członkowie parlamentu udadzą się do kościoła koronacyjnego w Budzie. Król i królowa w uroczystym pochodzie ze świtą o 8 w 9 tą udadzą się z zamku do kościoła koronacyjnego. Po ceremonii koronacyjnej para monarsza ze świtą wróci do zamku. Następnie monarcha w kościele złoży przysięgę na konstytucyę węgierską, poczem w uroczystym pochodzie uda się na wzgórze koronacyjne, gdzie mieczem św. Szczepana wywinie cztery razy. Po powrocie do zamku członkowie Sejmu udadzą się do budynku parlamentu, gdzie podejmie się na nowo przerwane uroczyste posiedzenie. W południe na zamku odbędzie się bankiet koronacyjny. Po południu nastąpi hołd dam pałacowych oraz pań, które były już przedstawione u dworu albo mają być przedstawione.

Nota ententy do Grecyi.

Medyolan (B. Kor.) Tutejsze dzienniki donoszą z Aten: że zapowiedziane ultimatum koalicyi nie zostało jeszcze Grecyi wręczone. Zdaje się, że sprawa ta nie jest już spieszna. Słychać też, że treść noty będzie możliwa do przyjęcia dla Grecyi. Kilka okrętów mimo blokady otrzymało pozwolenie na wyjazd z Pireusu. Kolonia francuska i angielska powróciły do Aten.

Wojna z koalicyą?

Berlin. (B. Kor.) Ze Sztokholmu donoszą: „Russkoje Wiedomosti" piszą, że Grecya znajduje się w przededniu ogłoszenia wojny. We francuskich kołach politycznych uważa się położenie w Grecyi za beznadziejne. Dymisyę greckiego posła w Paryżu wzbudziła zaniepokojenie: uważa się to za zapowiedź wojny między Grecyą a ententą.

Joffre.

Genewa (B. Kor.) Z Paryża donoszą: Prezydent republiki, na podstawie sprawozdania ministra wojny, podpisał dwa rozporządzenia, z których pierwsze powiada, że Joffre obejmie w urzędzie rolę rzeczowego doradcy co do kierownictwa wojny. Drugie rozporządzenie powiada, że głównodowodzący armii północnej, północno-wschodniej i oryentalnej kierują swojemi operacyami wojennemi, nie podlegając warunkom, zawartym w rozporządzeniu z 28. października 1913 o dowództwie wielkiemi jednostkami i w rozporządzeniu z 2. grudnia 1913 w przepisach w sprawie służby polowej.

Komunikat bułgarski.

Sofia (B. Kor.) Biuletyn sztabu bułgarskiego z 14. grudnia stwierdza, że na wschodniej Wołoszczyźnie sprzymierzone wojska posuwają się naprzód. Oddziały wojsk bułgarskich, które przekroczyły Dunaj koło Tutrakanu, Sylistryi i Czernawody dotarły do linii kolejowej Bukareszt-Feteszti.

PO NOCIE POKOJOWEJ.

Pośrednictwo Ojca Świętego.

Zurych. W związku z deklaracyą pokojową państw centralnych stoi akcya pośrednictwa Papieża między państwami toczącemi wojnę.

Sonnino o propozycyi czwórporozumienia.

Zurych (B. Kor.) Na końcu wczorajszego posiedzenia Izby włoskiej minister spraw zagranicznych Sonnino, na zapytanie dep. Basliniego w sprawie propozycyj pokojowych, poczynionych przez państwa nieprzyjacielskie odpowiedział:

Poseł szwajcarski rzeczywiście wręczył mi notę rządu niemieckiego i trzech mocarstw sprzymierzonych z propozycyą rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dodał, że czyni to jako zastępca interesów niemieckich we Włoszech i interesów włoskich w Niemczech podczas wojny i że nie zamierza wykonywać żadnej funkcyi pośredniczącej, lecz że jedynie wręcza notę.

By odpowiedzieć na zapytanie, mogę natychmiast oświadczyć, że nota nie zawiera żadnych ściśle określonych warunków. Zresztą tekst noty podany został w tłomaczeniu agencyi Stefaniego i będzie ogłoszony, jeżeli to się dotąd nie stało. W oryginale francuskim noty dotyczący ustęp opiewa. (Sonnino odczytuje tu dosłownie odnośny ustęp noty). Oto wszystko. Reszta to rezonowania na temat wojny.

Odpowiedziałem posłowi szwajcarskiemu, że oczywiście po zasięgnięciu opinii moich kolegów porozumiem się z innymi zaprzyjaźnionymi rządami w sprawie odpowiedzi na tę notę, która również przez cztery nieprzyjacielskie państwa została ułożona. Pragnąłbym tylko dep. Basliniego i innych posłów prosić, by nie przedłużali tej dyskusyi, gdyż w tak delikatnej sprawie wiele zależy na tem, by sojusznicy postępowali zupełnie jednomyślnie, a to nietylko co do istoty rzeczy, lecz także co do odcieni słów. Byłoby to jednak niemożliwe, gdyby każdy natychmiast z góry objawił swoje własne odrębne wrażenie. Nie mam nic więcej do powiedzenia.

Głosy prasy włoskiej.

Lugano (B. Kor.) Prasa włoska ogłasza tekst propozycyi pokojowej i komentarz wiedeński oraz mowę kanclerza niemieckiego.

„Osservatore Romano" organ Watykanu, pisze, że nie można zrozumieć znaczenia oświadczenia. Nie chodzi o konkretne propozycye pokojowych warunków, lecz o zaproszenie, by zasadniczo zgodzić się na rozpoczęcie rokowań, które potem doprowadzą do pokoju. Dalszy tekst cenzura skreśliła.

Dziennik katolicki „Italia" nie widzi w propozycyi pokojowej warunków, któreby umożliwiały sprawiedliwy pokój. Dziennik wytyka, że czwórprzymierze w niesmaczny sposób podkreśla swoją niepokonalność, chociaż zostało faktycznie pokonane, bo stoi u kresu swych sił. Komentarz wiedeński, że Austro-Węgry dążą do swobodnego rozwoju jest dwuznacznym, ponieważ nikt przecie nie zagrażał prawu monarchii do tego rozwoju. Punkt ciężkości całej sprawy tkwi w tem, że i koalicya pragnie uznania jej praw do godności, bytu i swobody. W propozycyi ujawnia się jakaś arogancya czy też naiwność, i dlatego nie może ona doprowadzić do celu. Jeszcze daleko do ideału Papieża, lecz spodziewać się należy, że namiętność, która po chwilowych powodzeniach wojennych przesłania oczy odpowiedzialnych rzeczywiście za wojnę państw centralnych wnet ustąpi, i mowa ich stanie się skromniejszą i szczerszą.

Pośrednictwo Ameryki.

Londyn (B. Kor.) Korespondent waszyngtoński „Daily Telegraph" dowiaduje się ze strony miarodajnej, że departament państwowy, który jeszcze nie otrzymał propozycyi niemieckiej, bezwątpienia zgodzi się na rolę neutralnego łącznika między Niemcami a koalicyą, że jednak sam ani nie uczyni żadnych propozycyj koalicyi ani nie będzie udzielał żadnych rad.

Stanowisko dyplomacyi ententy.

Zurych. Dobrze poinformowani dyplomaci szwajcarscy po rozmowie z dyplomatami ententy oświadczyli, że odrzucenie propozycyj pokojowych mocarstw centralnych jest bezwarunkowo pewne.

Rada ministrów angielskich.

Haga. Dziś odbędzie się w Londynie rozstrzygająca narada ministrów, podczas której zostanie ustalona odpowiedź na notę czwórprzymierza.

Bonar-Law o deklaracyi.

Londyn. B. Kor. Biuro Reutera donosi: W Izbie gmin podczas omawiania propozycyi pokojowych oświadczył Bonar Law: Przy motywowaniu ostatnich przedłożeń kredytowych Asquith użył następujących słów: Sprzymierzeni żądają, że musi nastąpić odpowiednie zadosyćuczynienie za przeszłość i odpowiednie zabezpieczenie na przyszłość. (Żywe oklaski). To jest ciągle jeszcze polityką i to jest ciągle jeszcze postanowieniem rządu Jego Królewskiej Mości. (Ponowne długotrwałe oklaski).

Komunikat Biura Reutera.

Londyn (B. Kor.) Biuro Reutera donosi: Oświadczenie kół ministeryalnych co do niemieckich propozycyj pokojowych prawdopodobnie nastąpi dopiero po obradach koalicyi. Tymczasem można powiedzieć, że zupełna jednomyślność prasy angielskiej wszystkich odcieni jest tylko odbiciem tej jednomyślności, jaka panuje wśród ministrów i rządów koalicyi, jako też wśród ludów, związanych sojuszem.

Propozycye niemieckie nie są jeszcze znane, ale ze względu na to, że mocarstwa centralne występują w roli zwycięzców, panuje co do natury propozycyi bardzo silna nieufność. Ten bluff niemiecki był zresztą oczekiwany. Należy go oceniać według jego prawdziwej wartości. Gdyby te propozycye miały istotnie ten charakter, jaki się po nich przypuszcza, to byłyby z góry skazane na fiasco. Krok niemiecki uważają za chytrą próbę siania nieufności wśród sojuszników, gdyż być może, iż proponowane są warunki, których część jest dla jednych sojuszników możliwa do przyjęcia dla innych zaś niemożliwa. Równocześnie jednak ten krok uważają za jawny dowód, iż mocarstwa centralne nie mogą nigdy wojny wygrać i że faktycznie są tak już wyczerpane, co zresztą potwierdzają fakty, o których koalicya jest co do Niemiec poinformowana.

Na froncie koalicyi może przyjdzie jeszcze do nacisku i wysiłków, ale jedyną odpowiedzią na nieprzyjacielskie propozycye pokojowe, o ile one nadejdą, będzie ponowne oświadczenie, że wojna dopiero wtedy się zakończy, aż koalicya osiągnie cele dla których wojnę podjęła. Inna odpowiedź jest niemożliwa.

Rosya powołuje się na „prawa".

Piotrogrodzka Agencya telegraficzna, jak donoszą z Kopenhagi, rozesłała pismom rosyjskim następujący komunikat:

„Według otrzymanych tutaj wiadomości władze niemieckie przystąpiły w dn. 23. listop. do przymusowej branki wojskowej rosyjskich poddanych nietylko w okupowanej części Królestwa Polskiego, ale i w Niemczech, dokąd poprzednio wywiezono całe masy ludności polskiej robotniczej. Austryackie władze znacznie wcześniej rozpoczęły to samo, zmuszając poddanych rosyjskich do wstępowania w szeregi żandarmeryi, która jest częścią składową armii austryackiej. Wobec tego ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu hiszpańskiego z prośbą o polecenie posłom hiszpańskim w Berlinie i w Wiedniu, aby zapytali rządy niemiecki i austryacki, czy wiadomości te są prawdziwe. W razie ich potwierdzenia posłowie hiszpańscy upoważnieni są do założenia protestu w imieniu rządu rosyjskiego, z zaznaczeniem, że Rosya uważa Polaków rosyjskich poddanych nadal(!) za obowiązanych do przysięgi wiernopoddańczej i składa na rządy niemiecki i austro-węgierski odpowiedzialność za naruszenie praw międzynarodowych, dokonane przez przymusowy pobór do wojska i przymusowy pobór do robót mieszkańców Królestwa Polskiego".

Tak brzmi komunikat rosyjski.

In merito polega on na błędzie, gdyż nie ma w Królestwie przymusowego poboru do wojska, tylko dobrowolny. Widowiskiem godnem bogów jest Rosya, upominająca się o wierność Polaków. Takiem samem widowiskiem jest Rosya, powołująca się na „prawo" międzynarodowe, gdy cały jej stosunek do Polski opierał się na międzynarodowem bezprawiu.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 15 grudnia 1916 r.

Prezydent Rady szwajcarskiej.

Berno szwajc. (B. Kor.) Prezydentem związkowym wybrano na r. 1917 radcę związkowego Edmunda Schulthessa, przewodniczącego departametu gospodarczego.

KRONIKA.

Z miasta.

WYDAWANIE LEGITYMACYI NA POBÓR MĄKI przez Biura okręgowe magistratu daje powód do licznych i uzasadnionych skarg ze strony publiczności. We wszystkich biurach panuje nadzwyczajny ścisk, interesanci wyczekiwać muszą na swą kolej całemi godzinami w sieniach i na kurytarzach, tracąc drogi czas i narażając się na różne przykrości. Publiczność słusznie się żali, że magistrat wyznaczył za krótki termin do wydawania legitymacyj, a ponadto biura z powodu różnych utrudnień, urzędowanie przewlekają. Magistrat powinien w takich wypadkach lepiej rzecz zorganizować, aby niepotrzebnie nie powiększać udręczeń dla ludności.

FERYE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH. Biuro kor. donosi z Wiednia: Ponieważ dzień 24 grudnia w roku bieżącym przypada na niedzielę, minister oświaty zarządził, by w tych szkołach średnich, w seminaryach męskich i żeńskich, szkołach kupieckich i innych, gdzie ferye Bożego Narodzenia z reguły rozpoczynają się w dniu 24 grudnia, nauka wyjątkowo zakończyła się już w piątek 22-go grudnia. Krajowym władzom szkolnym pozostawiono wolność wydania podobnego zarządzenia dla szkół ludowych i wydziałowych.

PRZESYŁKI ŚWIĄTECZNE. Dyrekcya poczt i telegrafów wydała obszerne pouczenia w sprawie przesyłek pocztowych w okresie przedświątecznym. 1. Ze względu na ograniczoną ilość środków transportowych wskazanem jest możliwie wczesne zamawianie towarów względnie nadawanie przesyłek świątecznych. — 2. Adres każdej przesyłki musi być wyraźny i pisany na samem opakowaniu przyczem zaleca się włożyć drugi taki adres do wnętrza przesyłki. Nadto muszą być tak osoba adresata jak i miejsce jej zamieszkania dokładnie określone. — 3. Opakowanie zewnętrzne przesyłek powinno być trwałe t. j. chronić zawartość przed wilgocią, tarciem lub zgnieceniem. — W tym celu zaleca się używać skrzynek drewnianych, silnych koszów, opakowania ceratowego płóciennego lub skórzanego, natomiast unikać opakowania papierowego lub kartonowego. Jako zewnętrzne zamknięcie zaleca się używać silnego jednolitego (niewiązanego) szpagatu, którego końce należy zapomocą plomby, pieczęci lakowej lub winiety ubezpieczyć. Również wewnątrz powinna być zawartość przesyłki odpowiednio zamknięta lub związana tak, aby stanowiła jednolitą całość. — 4. Opakowanie i zamknięcie winno być w ten sposób urządzone, aby bez widocznego i wpadającego w oczy naruszenia nie można było dostać się do wnętrza przesyłki. — 5. Do każdej przesyłki tak w obrocie krajowym jak i w obrocie z Węgrami i Bośnią i Hercegowiną musi być dodany osobny adres przesyłkowy. — 6. Pakiety nie mogą zawierać żadnej korespondencyi, również umieszczenie wiadomości na odcinku adresu przesyłkowego jest wzbronione. — 7. Zaleca się publiczności aby celem ułatwienia manipulacyi pocztowej opłacała przy nadaniu wszystkie pakiety. — 8. Co się tyczy przesyłek zagranicznych zwraca się uwagę na istniejące zakazy. — 9. W końcu zwraca się uwagę także na to, iż nadawanie przesyłek z charakterem przesyłek pilnych (express) nie zapewnia im bynajmniej rychlejszej odprawy i transportu przed innemi przesyłkami jak to publiczność powszechnie mniema — lecz ma jedynie ten skutek, iż przesyłka zaraz po nadejściu na miejsce przeznaczenia zostaje doręczona osobnym posłańcem.

Z TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO donoszą nam, że zebranie członków odbędzie się dziś w piątek 15 bm. o godz. 6 wiecz. w Hotelu Grand. Mówić będzie dr. T. Szydłowski na temat „Wrażenia z Warszawy".

Z Polski i ze świata.

POWRÓT INTERNOWANYCH Z ROSYI. Pisma polskie, wychodzące w Piotrogrodzie, donoszą: Wydział wykonawczy Rady Zjazdów rozesłał dnia 23 listopada następujący okólnik:

„Na zasadzie konwencyi, zawartej pomiędzy rządem rosyjskim z jednej, a rządem niemieckim i austryackim z drugiej strony, poddani austryaccy mogą powracać do kraju.

Konwencya ta nie stosuje się do:

1) jeńców wojennych, korespondentów wojennych, dostawców wojskowych.

2) mężczyzn w wieku od lat 16 do 50, zdolnych do służby wojskowej czynnej lub pomocniczej;

3) osób, którym rząd rosyjski odmówi zezwolenia dla ważnych względów politycznych.

O wymienionej wyżej konwencyi zawiadomił Radę zjazdów generalny Konsulat Amerykański w Piotrogrodzie, który równocześnie wyraził prośbę o ułożenie spisu osób, które chcą wyjechać i o ułożenie planu ugrupowana tych osób.

Koszta powrotu poniesie na razie Konsulat St. Zjednoczonych.

ZMYŚLONE SŁOWA SIENKIEWICZA. Do „Frankfurter Zeitung" telegrafują z Berna szwajcarskiego: „Rodzina Sienkiewicza oraz Polski Komitet ratunkowy w Szwajcaryi ostrzegają, aby nie brać poważnie tendencyjnych powiedzeń, jakie pewni sprawozdawcy przypisują zmarłemu pisarzowi. Jak się dowiaduję, chodzi tu o wyrażenia, opublikowane w prasie francuskiej, jakich miał rzekomo użyć Henryk Sienkiewicz przeciw Niemcom i przeciw cesarzowi niemieckiemu, a w których niema ani słowa prawdy".

WYKŁADY PROF. CHRZANOWSKIEGO WE LWOWIE. Wykłady prof. Chrzanowskiego obudziły olbrzymie zainteresowanie, na każdej prelekcyi znakomitego uczonego wypełniała się szczelnie sala inteligencyą Lwowa. W dwóch ostatnich mówił prof. Chrzanowski „O Mickiewiczu i Sienkiewiczu". Poniedziałkowy wykład o Mickiewiczu był niejako dopełnieniem i zakończenem poprzednich odczytów o istocie romantyzmu. Podniósłszy różnicę między dwoma biegunami poezyi, „Królem Duchem" a „Panem Tadeuszem", między Słowackim a Mickiewiczem, przedstawił prelegent jak Mickiewicz dokonał największego czynu romantycznego, jak walcząc z prawidłami martwemi i wrósłszy mocno w rzeczywistość nie tracił nigdy z oczu ideału i do jego wyżyn dźwigał realność życia. W tym stopniu co Mickiewicz nie jest żaden z naszych poetów narodowym; on jeden mógł powiedzieć o sobie: „Teraz duszą jam w moją Ojczyznę wcielony". — Piękny odczyt o Sienkiewiczu prof. Chrzanowski zakończył omówieniem niezapomnianych zasług Sienkiewicza jako przewodniczącego komitetu ratunkowego w Vevey.

„Człowiekiem wiecznym" — mówił prelegent — jest dla Polski Mickiewicz; jest nim również i Sienkiewicz. — W jego sercu paliła się cała nasza przeszłość, a promienie jej oświecały i grzały dusze polskie i oświecać będą aż wreszcie Wolność i Niepodległość staną się rzeczywistością — a wtedy nasza cześć, miłość i wdzięczność jeszcze silniejszym zapłoną ogniem.

BRAK DRZEWA WE LWOWIE. W plantacyach miejskich, jak doniósł polic. inspektor ogrodów, p. Röhr ścięto dwa kasztany i jedną lipę. Rewizya przeprowadzona w pobliskich domach znalazła u szeregu lokatorek porąbane drzewo, zaś u jednej z nich Katarzyny Torbackiej znaleziono parę grubych konarów. Kobiety te przyznały się, że kupiły to drzewo od nieznanego im studenta, nie wiedząc, że drzewo to skradzionem zostało z Zamku.

POLSKIE OBOZY WOJENNE. Polacy jeńcy wojenni w Rzeszy niemieckiej zostali po ogłoszeniu niepodległości Królestwa wycofani z obozów koncentracyjnych i przydzieleni do osobno na ten cel urządzonych polskich obozów wojennych, gdzie są traktowani w podobny sposób jak żołnierze znanego korpusu greckiego w Zgorzelicach, będący gośćmi państwa niemieckiego. Obecnie także Austro-Węgry wycofały u siebie Polaków rozmieszczonych dotąd po rozmaitych obozach jeńców i złączyły ich w dwóch obozach wojennych: w Csot na Węgrzech i w Płohn w Czechach. Nie są oni już uważani za jeńców państwa nieprzyjacielskiego.

ZWOLNIENIE REDAKTORÓW ROSYJSKICH OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Ze Sztokholmu donoszą: Według doniesienia z Petersburga zostali redaktorzy rosyjscy zwolnieni przez specyalną komisyę większością głosów, na stałe od służby wojskowej, gdyż w zawodzie swym pracują dla dobra kraju, aby podnieść ducha narodu.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W SZWAJCARYI. B. Kor. donosi z Berna: Ze wszystkich stron Szwajcaryi nadchodzą wiadomości o nadzwyczajnych zawiejach śnieżnych. Lawina zasypała kolej na Berninach. Podróżnych uratowano, 2 robotnicy zasypani. W Pontersinie śnieg pogrzebał sanatoryum dziecięce. 2 dzieci zginęło, 2 walczy ze śmiercią. Na Gotthardzie śnieg doszedł do wysokości 5 metrów. Połączenie telegraficzne przerwane. W Engadinie i kantonie Wallis panują ogromne zawieje śnieżne. W dolinie Sass zasypał śnieg 18 stajni z bydłem. Na Monte Moro lawina zniszczyła hotel. W górach Bermina lawina pogrzebała ludzi. Odratowano ich. Wóz pocztowy z 4 ludźmi i 5 końmi lawina rzuciła do potoku Julie. Tych także odratowano.

KORESPONDENCYA
rozdzielonych.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, „Gazecie Polskiej“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Ludwika Dembińska, Góry, p. Pinczów, Ziemia Kielecka, donosi hr. Michałowej Sobańskiej, Obodówka, gub. Podolska, i hr. Wandzie Grocholskiej, Pietniczany, p. Winnica, gub. Podolska, że otrzymała wiadomość, iż Julek, mocno bardzo uderzony przez konia, został jeńcem. Uprasza poszukiwać, pytać u kozaków dońskich, w szpitalach, obozach jeńców. 7970

Paulina Wejtko z Manią zawiadamiają córkę i syna, w gub. Witebskiej, pow. Lepelski, majątek Irempol, że są zdrowe, mieszkają w Zagórzu. Proszą o wiadomość tąsamą drogą. — Królestwo Polskie, Dąbrowa Górnicza, kopalnia „Mortimer“. 7601

Stefan Sałamacha z Rozwadowa nad Sanem, Galicya, prosi o wiadomość swej żony Maryi Sałamachowej, która została wydalona z końcem maja 1915 roku do Rosyi i do dziś dnia niema żadnej wiadomości o niej. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, raczy łaskawie zawiadomić mnie, lub donieść o niej do Redakcyi „Głosu Narodu“. — Proszę o przedruk pisma polskie i rosyjskie. 7606

Pinlandya, Helsingfors. Panu Prezesowi Julianowi Tołłoczko, urzędnicy Cukrowni Szreniawa z rodzinami, wdzięczni za pamięć o nich, serdecznie dziękują za pozdrowienia wyrażone w liście Pana Prezesa; zarazem przesyłają Panu Prezesowi i Jego rodzinie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wytrwałości i jak najprędszego powrotu do nas. Gazety polskie i rosyjskie uprasza się o przedruk. 7607

Filipowiczowa prosi Tow. Treugolnik w Piotrogrodzie, Obwodny kanał 138 (Buchalterya) o wiadomości o Tadeuszu Filipowiczu. 7638

Wanda Kasprowicz z Kielc dziękuje za wiadomości córce Marylce Kasprowicz w Kijowie, Apteka pana Zajdla, Kreszczatik Nr 17. Listu obiecanego wyczekujemy i więcej szczegółów o Was. Przeszłam ciężką operacyę odjęcia piersi, zdrowie moje podupadło. Inka i Stasia chodzą do szkoły handlowej. Stefanom powodzi się dobrze. Oboje Gustawowie z dziećmi mieszkają w Kielcach; wszyscy zdrowi jesteśmy. Czy żadnego listu od nas nie odebraliście? Pieniędzy, proszę, nie przysyłajcie, nie potrzebujemy. 7628

Bolesław Studziński ze Studzianek, poczta Kraśnik, gub. Lubelska, zawiadamia ojca Bernarda Studzińskiego, zamieszkałego w Stawiszczach koło Biało Cerkwi, że wrócił z niewoli, jest zdrów i prosi o wiadomości. — Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. 7695

Filipowicz Antoni kupiec z Lublina uprzejmie prosi znajomych o łaskawe zawiadomienie o synu Henryku, który ma być jako student w instytucie weterynaryjnym w Charkowie. Drugi już rok nie mają rodzice od niego żadnej wiadomości. 7696

Cukrowska Apolonia z Końskich gub. Radomska pragnie dowiedzieć się o mężu, służył w wojsku przy artyleryi fortecznej. Jestem zdrowa i dzieci. Napisz, lub daj swój adres tą samą drogą. 7697

Edmund Stawiski z Zduńskiej Woli, zawiadamia swego brata Bronisława Stawiskiego, inżyniera w Mohylowie gub., że z rodziną zdrów jest, prosi przysłać zupełną plenipotencyę, podpisaną także przez matkę. 7940

Izrael Taube, Warszawa, Złota 63, u Szeinfinkel, odpowiada Izraelowi Goldman — 13 wojen. transp. 3 oboz. batalion — że z żoną, Mendlem, Mindlą i dziećmi są zdrowi. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 7041

Dla Adeli Reichel w Moskwie, Ostrożenka 7: **Kempiński** z Warszawy, Miodowa 4, dziękuje serdecznie za wiadomość — Reinholdowi Bóg zapłać za opiekę. Sylwestrowie zdrowi, wszystko bez zmiany. Proszę o coś bliższego o Antosiu, Władkach i o dzieciach. 7942

Władysław Tyzler, Warszawa, Nowowiejska 16, zawiadamia Helenę Szczepańską w Petersburgu, Kirpiczny Pereułok 3, że Więckowska otrzymała wiejski spadek. Wszyscy są zdrowi. Lela całuje. Piszcie tą samą drogą. 7943

Helna Wrzesińska, Warszawa, Inżenierska 10, zawiadamia swego męża Waleryana w Niżniednieprowsku, robotnika w warsztatach kolei Ekaterynosławskiej — że jesteśmy zdrowi. 186 rubli otrzymałam. Ile wysłałeś? 7945

Tadeusz Wyganowski, Warszawa, Langnerowska 23, zawiadamia Janusza Wyganowskiego w Iwanowie, Woznieseńsk, Manufaktura Marakuszewa — żeśmy zdrowi, mieszkamy w Marjance, Tadeusz w Warszawie u Paprockich — uczęszcza na prawo. Odpisz tą samą drogą. 7946

Zygmunt **Wolski,** Warszawa, Świętokrzyska 6, zawiadamia Karolów Wierzejskich w Moskwie, Mały Tiszyński pereułok 19, że cała rodzina zdrowa. Andrzej na dawnym miejscu — Władkowie w Mławie na posadzie — mieszkanie w porządku. Wasze zajmuje Kraśniewski, właśc. dóbr z Gałek. 7947

Jan Wróblewski, Warszawa, Miodowa 12, zawiadamia Maryę Genelli, Biała-Cerkiew, gub. Kijowska, Zamek 7, — że są zdrowi — myślimy często o Was, pragniemy wiadomości. Napiszcie gdzie jest Zdzisław? 7948

Aleksy Żochowski z żoną z Wróblewa, zawiadamiają Bronisława i Romanę Żochowskich i Jana Wysockiego, że synowie Edek, Lucek, Maniek i wnuczęta Maniusia i Stasiek są u nich w Wróblewie. Wszyscy zdrowi — przesyłają pozdrowienia. 7949

Jadwiga Zalewska z Szpaków, gub. Siedlecka, zawiadamia swego syna Władysława, studenta w Wielkich Łukach, gub. Psków, ul. Diatlinka (handel kolonialny Burawskiej), że są zdrowi, zapytują czy żyje i zdrów jest. 7950

Ludmiła Lutnicka z Tomaszowa Lubelskiego, prosi Paulinę Mozlewską w Smoleńsku ulica Puszkina magazyn Łaskij zawiadomić Borozduchów, że wszyscy zdrowi jesteśmy, tylko niespokojni o nich, i gdzie są, zapytuje o ich adres. Oczekuje od nich odpowiedzi tą samą drogą. Proszę polskie, rosyjskie pisma o przedruk. 7951

Ignacy Dąbek c. k. respicyent straży skarbowej, Wierzbnik, w Polsce do Zofii. Dąbkowej zamieszkałej w Zbarażu ulica Tarnopolska w domu Antoniego Dąbka zawiadamia rodzinę swoją, że jest zdrów i dobrze się powodzi, jak również matka i siostra Emila. 7962

Roman Suszczyński Kraków Krupnicza 10 zawiadamia Maryę Suszczyńską zamieszkałą u Bednarskich w Skale nad Zbruczem Galicya, że mąż jej Stanisław jak również wszyscy inni krewni żyją. Odpowiedź proszę posłać tą samą drogą. 7963

Seweryn Łempicki Wieliczka Galicya prosi o wiadomość o swej siostrze Waleryi Jastrzębskiej wdowie po urzędniku ostatnio w Maryampolu, Gubernii Suwałkskiej i córkach Maryi, Paulinie, Stefanii, Tekli Hilchenowej z mężem i dziećmi. Pisma polskie i rosyjskie proszę o przedruk. 7965

Roman Suszczyński Kraków Krupnicza 10, zawiadamia matkę swą Paulinę Suszczyńską, zamieszkałą u Safianów w Kopyczyńcach, że Staszek żyje i jest przy wojsku. Proszę o odpowiedź tą samą drogą, co jest z Zosią, Stefkiem i Jankiem. 7964

Antoni Borczyk z Sanoka, prosi każdego o wiadomość, ktoby wiedział, gdzie i w jakim stanie znajduje się jego syn Władysław, freiter 18 p. p. Obrony kraj. wzięty ranny do niewoli rosyjskiej. 7966

Stanisława i Maryan Kukielowie w Zakopanem, „Krywań“, zawiadamiają matkę, Helenę, że są oboje zdrowi. W rodzinie wszystko dobrze. Sprawy majątkowe po wielu kłopotach idą pomyślnie. Jaś w Radomiu. Włodzimierzowie w Mędrzechowie. — Prosimy o wiadomości. 7971

Krowiccy zawiadamiają matkę Goreckich wraz z całą rodziną w Stanisławowie, że są zdrowi, obecnie w Loschitz na Morawie, tak, jak przedtem w Kętach. Maryan zdał maturę jest dalej przy telegrafie. Kazimierz jest u nas na urlopie. Goście cukierni „Union“ prosimy o pokazanie anonsu rodzinie. Dotychczas nie mieliśmy żadnych wiadomości. 7972

Janina Badowska zawiadamia Zdzisława Stanisława Baczyńskich, Kursk Troickij Piereułok Metropol. Antonina Nowakowska umarła przed śmiercią pragnęła Wujów widzieć. Mieszkam Kielce Nowo-Zagnańska nr. 9. Proszę którego Wuja o przysłanie pieniędzy bardzo potrzebuję. Jeżeli nie mogą zadość uczynić prośbie, proszę o wiadomość tąż drogą. — Badowska. 7973

Upraszamy **p. Erychemsohna** w Białej Cerkwi, gub. Kijowskiej o zawiadomienie co porabia Chaim Judka Ajzenberg z rodziną. — Wszyscy tutaj jesteśmy zdrowi, odpowiedź prosimy pod adresem S. M. Ajzenberg Kielce ul. Mała. 7974

Pan **Karol Roguski** adwokat, Zofia Kaneli, Marya Zakrzewska, Henryk Ostrowski, Stefan Ostrowski. — Pisaliśmy. — Żadnych wiadomości nie mamy. Niepokoimy się o Jurka. Jesteśmy zdrowi. — Lublin. Ostrowscy. 7975

Kulwieciowie zawiadamiają Bronisława Wabnera, Tyflis, kontrola dochodów dróg Zakaukaskich: cała rodzina zdrowa. Dziadkowie, Czesia, my w Warszawie. Józio w Strzelcach chemikiem w cukrowni, Antosiowie w Goszczynie pomyślnie. Stasia wywieziona z zakładem do Rosyi nie wiemy gdzie. Staraj się dowiedzieć, zaopiekować. Bowinów w porządku, stróż pilnuje, sklep zwinięty, materyały schowane, rzeczy Wasze zabraliśmy do siebie w lutym. Jak Maryla, dzieciaki? Czekamy dalszych wiadomości, uściśnienia. 7976

Edwardowie Kiwerscy z Tomaszowskiego proszą o wiadomość tą samą drogą o ich synu Edwardzie. W szczególności Panią Zofię Płachecką w Kijowie, ulica Kościelna 6. 7977

Tadeusz Kowalski zawiadamia swoją rodzinę w Stanisławowie ul. Słowackiego l. 2 że mieszka w Stryju ul. Jagiellońska l. 15 i prosi tą drogą o wiadomości. 7978

Aniela Gieszkowska z Czańca powiat Biała prosi ks. dziekana Bladowskiego z Horodenki i pp. Kosteckich z Czortkowa, o wiadomość o matce swej Rudnickiej w Horodende, w domu p. Bedryjowskiej. — Odpowiedź przez „Głos Narodu“. 7979

Antoni Różycki z Puław poszukuje syna Stanisława Różyckiego w Rosyi, był w Nowonikołajewsku w aptece, ktoby coś o nim wiedział, raczy nas zawiadomić; jesteśmy wszyscy zdrowi, mieszkamy w swoim domu. 7980

Dra Wacława Witwińskiego w Piotrogrodzie, Fontanka 103, m. 26, zawiadamia dr Wiktor Pajdowski, Kraków Jabłonowskich 10. Otrzymałem 27. IX. od Sz. Państwa wiadomość przez „Głos Narodu“ natychmiast tąż samą drogą odpowiedziałem, ponadto wysłałem już pięć listów przez Sztockholm. Odpowiedzi dotychczas nie mam. Z Krakowa wyjeżdżam 25 XI. — Dyplom otrzymałem — adres pozostawiam ten sam. 7988

Rodzice **Józefowie Sobieszczańscy** zawiadamiają Bronisławę Frykacz z dziećmi zamieszkałą w Moskwie, Piotrowski Park Strzelnieński zaułek nr. 7 m. 5, „Dom Rykasa“ że są zdrowi, zamieszkuję z rodziną w Starachowicach. 7982

Bronisława Pawłowska z 5-giem dzieci Skarżysko, dopytuje o męża Wincentego Pawłowskiego ewakuowanego koleją nadwiślańską do Rosyi. Kolegów, znajomych, prosi o danie znać, że żona jest w ciężkich warunkach i błaga męża o przysłanie pieniędzy. Uprasza pisma polskie, zwłaszcza „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 7984

Marya Ederówna zawiadamia siostrę Tymotę z Wiśniowa, że ślub jej odbył się 2 grudnia. Wszyscy zdrowi, prosi o odpowiedź tą samą drogą. Czy wszystkie siostry żyją? Czy klasztory zniesione? Mają szpital? Gdzie siostra Halszka? — Prosi gazety polskie o przedruk, wychowanki Niepokalanek o przesłanie ogłoszenia klasztorowi. 7983

Spitzer Rozalia, Wiedeń II. Alliierten Strasse 10, uprasza Państwo Szmajuków, Zlazaz ad Tarnopol, poinformować męża Józefa Spitzera wywiezionego tamże, że z synem i córkami zdrowi. 7981

Majewski aptekarz z Ojcowa — Skały, zawiadamia żonę zcórką Włostowską przebywające w Lipecku gub. Tambowskiej, że w domu wszyscy zdrowi i cała rodzina, mieszka w Klimontowie. Kostry niespalone, są jakieś straty. Nasze finanse pomyślne. Klimontowskie niezłe. Majątku w lubelskiem nie sprzedałem — cieszy mnie zdrowie Alinki. List Stasia otrzymałem — odpisałem. Zawiadomić Stasia Bogusława. Radbym dożyć tej chwili, aby Was wszystkich razem zobaczyć. — Karol Majewski. 7986

Duchnowski Ignacy gub. Permska Talickij zawod — daj znak życia przez Polski Czerwony Krzyż Szteokholm Hotel Continental — czy wszyscy zdrowi, adresuj: Szymon Winrych, Zakopane, Księgarnia Podhalańska. Pozdrowienia wszystkim, tutaj znajomi zdrowi. 7987

Anna Fetter z Łowicza, zawiadamia córkę Maryę Rudzką w Piotrogrodzie, wdowę po zmarłym inżynierze Kazimierzu Rudzkim, że zdrowa, mieszka obecnie w Łowiczu z córką Eleonorą, która ciężko chora jest — i dwoma wnuczkami. Genio jest w Krośniewicach u Babci. Proszę zawiadomić Leona i prosić go o pieniądze — ponieważ jesteśmy tutaj w bardzo trudnem położeniu. Stasia jest nauczycielką w ochronie koło Radziwiłłowa. 7990

Franciszek Pawlikowski z żoną i wnuczkiem Wacławem, z Siedlec, ul. Długa 6, zawiadamiają Maryę Biernacką w Wielkich Łukach, gub. Pskowska, że są zdrowi. 7991

K. Petrykowska z Warszawy, zawiadamia córkę Sabinę Badowską w Orle, ul. Borysoglebska 27, m. p. Nittner, że zdrowa, wygrała trochę pieniędzy na loteryi — dobrze się powodzi. Przesyła na urodziny serdeczne życzenia — prosi nad wszystko, żeby się dobrze odżywiała i ciepło ubierała. Z piotrkowa miała wiadomość, że rodzina męża zdrowa, dobrze się ma. Całuję Ciebie i Twego męża. 7992

Adolfina Szczepańska, Lwów. Sakramentek 30. Dowiaduje się o syna dra med. Ludwika Szczepańskiego, który jako kierownik szpitala Czerwonego Krzyża został w Zborowie w pierwszej połowie sierpnia 1916. My wszyscy zdrowi. Kazimierz, Zdzisław we Lwowie, Władysław w Żabich. Tą samą drogą proszą o odpowiedź. 7993

Maciej Najda z gminy Jaszczów gub. Lubelska prosi o wiadomość o synie Władysławie Najda z Armii czynnej 15 Armiejskiego korpusu 6 dywizyi 22 piechot. Niżegorodzkiego pułku 16 roty 2 wzwodu. Żołnierze koledzy niech dadzą odpowiedź, a Bóg im wynagrodzi. 7994

Henryka Fingerowa w Krakowie poszukuje brata Władysława Trepkę Dr fil. i współwłaściciela fabryki farb anilinowych w Pabianicach, a zamieszkałego w czasie przedwojennym w Łodzi, ul. Skwerna 7 i uprasza o podanie wiadomości o sobie, adres: Henryka Fingerowa, Kraków, Topolowa 10. 7995

Janina Jagas zawiadamia męża swego, będącego w armii rosyjskiej, że jest zdrowa z dziećmi i mieszka w Gidlach. Jan Garbacz zasyła pozdrowienia, prosi o odpowiedź tą samą drogą. 7996

Józefa Pykałło, Warszawa, Wronia 48, zawiadamia swego męża Jana Pykałło, sanitaryusza w szpitalu Ujazdowskim z Warszawy — (krawiectwo), że są wszyscy zdrowi — prosi o wiadomości — bo dotąd nie otrzymała żadnego listu. Serdeczne pozdrowienia. 7989

Stanisław Sulikowski z Wielunia zawiadamia Antoniego Sulikowskiego, pracującego w Warszaw. Okręgu komunikacyi pod Mińskiem, że wiadomość otrzymano. — Rodzice zdrowi. Mieszkają w Sieradzu, Szosa Kaliska nr. 587. — Proszą o pieniądze. 7999

Franciszkowie Leszczyńscy z matką Leopoldyną w Rzeszowie zawiadamiają siostrę Ludmiłę z Leszczyńskich Stachiewiczową, że cała rodzina jest zdrowa i pragnie mieć wiadomość przez gazetę o niej, czy zdrowa, co z mężem, czy ma środki do życia. Gölisowie w Sanoku. 8050

Janina Komendowa z Opatowa zawiadamia Dra Feliksa Fickiego w Kijowie, że widziała się z rodzicami w listopadzie. Względnie zdrowi. Jeżeli możliwe proszą o przysłanie pieniędzy i wiadomość przez Komitet Polski w Sztokholmie. 7611

Janina Komendowa z Opatowa prosi Doktora Janinę Staniewiczową (Temnikow, Tambowskiej gub.) o przysłanie pełnej plenipotencyi na Wólkę od Wandzi i Nini może Wujowi Bronkowi. W Wólce dotychczas wszystko dobrze. Piszcie Komitet Polski, Sztokholm. Jesteśmy zdrowi. 8051

Młynarscy z Kalisza zawiadamiają swoje dzieci Stanisława i Zofię w Moskwie, że są wszyscy zdrowi. Rodzice w Kaliszu, dom jest cały. Synowie w Warszawskiej szkole. 8052

Szyszczyńscy z Kalisza i **Godlewscy** z Czortkowa zawiadamiają Godlewskich w Moskwie, że są wszyscy zdrowi. Wiadomość od Was otrzymaliśmy, ale nie list. 8053

Biskupscy z Kalisza i**Wańkowscy** z Tobno zawiadamiają Janisławostwo Wańkowskich (Dunajec, Post-Głuchów, Czernichowska), że są wszyscy zdrowi. Wiadomość od Was otrzymaliśmy. 8054

Rodzina Szuberskich z Klonowa zawiadamia Ludwika Szuberskiego, który znajduje się na posadzie w „Ziemstwo“ w Rosyi, że są wszyscy zdrowi i prosimy o wiadomość. 8055

Tomaszewska, Warszawa, Annie Noiret, Moskwa, Dorogomiłowska Słobadka 27: Janusz w Kijowie, szuka matki. Wszystkich zawiadomiłam. Zygmunt i wszyscy zdrowi. Co się dzieje z Celiną? 8056

Stanisława i Broncia Berowskie poszukują brata Władysława Modzelewskiego, arsenał Chełm. Czy mama żyje? Ojciec umarł, jesteśmy nie zdrowe. Odszukaj Grześka i Józka. Prosimy przysłać koniecznie pieniędzy. 8057

Marya Porębska, Warszawa, Zgoda 8, prosi p. z Nowickich Ostrowską w Moskwie, Twerska 69, zasięgnąć przez gazety wiadomości o Porębskiej i księdzu Rojsza z Kroszyna, gub. Mińskiej, o Stanisławie Marczukajtis w Moskwie, Trubnikowskij Pereułok 19, Udielnaja Winotorgowlia“. Proszę o odpowiedź. 8093

Kraczkiewiczowa, Żyrardów, Fabryczna 51, zapytuje Zdzisława Kraczkiewicza, Moskwa, ulica Iryńska 36-2, czy żyje Tadeusz Kraczkiewicz z Żyrardowa. Wszyscy zdrowi, prosimy o odpowiedź. 8058

Ludwik Cudzich, Biały Dunajec—Poronin, prosi o wiadomość o bracie Pawle Cudzichu, geometrze w Kutach (od Kołomyi), który w czasie inwazyi rosyjskiej nie zdołał wyjechać i tamże pozostał z rodziną. 8059

Marya Bauerowa z Warszawy, Piękna 66, zawiadamia syna Teodora w Moskwie, Smoleński Bulwar 24, że wszyscy zdrowi, dają sobie radę, proszą o wiadomości tą samą drogą, zwłaszcza o zdrowiu i o Mieczysławie. 8060

Do inżyniera **Edmunda Burczyńskiego** w Moskwie, Sretienka, Rybnikow Pereułok 2/6: Rodzice zdrowi, mieszkają Chmielna 65, niepotrzebujemy nic, ubezpieczenie zapłacone do 1917 roku. Więcej nie płacimy. 8061

Jan Chobrzyński zawiadamia Majkowskich w Włodzimierzu, gub. ul. Mieszczańska, dom Reprowej, że z dziećmi i Waszą Matką w Dzierżanowie. Żona umarła w Prusach. Kazimierz objął „Dunaj“. Mazowiecki (rejent) zarządza domem w Warszawie. 8062

Julianowa Fraget, Warszawa, Aleja Ujazdowska 22, zawiadamia pp. Wisłockich w Mińsku, Petropawłowska 44, że Łyszczyccy zdrowi są, gospodarują normalnie, Zabłocolaski ciężko chory, operowany, amputacya nie wykluczona. Staś nie może ich odwiedzić. 8063

Janina Gadomska, Warszawa, Śliska 52, zawiadamia swego męża, Stanisława, w czynnej armii, 149 pułk, 10 rota, kancelarya sztabu, że zdrowa wraz z dziećmi i rodziną, prosimy o wiadomości. 8064

Wacław Grodzicki, Warszawa, Nowogrodzka 39, zawiadamia Ryszardów Kerness w Moskwie, Gazetnyj Pereułok 12, że Nusia zdrowa, pyta gdzie Mamusia i Iruchna, oczekuje wiadomości. Ogłoszenie czytaliśmy. 8065

Marya Gable, Warszawa, Chłodna 17, poszukuje Henrykę Gable, stacya Łuniniec, gub. Mińska, majątek Nowy-Dwór u państwa Niemirycz-Szczytt. Ktoby wiedział o jej miejscu pobytu zechce łaskawie zawiadomić. 8066

Marya Grabarczyk, Warszawa, Piękna 33, odpowiada swemu mężowi Janowi w Mińsku, Dolna Lachowska 7, mieszkanie Niemcowa, że są zdrowi. Odszukaj Stefana, jest w Rosyi. Pan Zieliński nie chce dać pieniędzy, jestem w wielkiej biedzie. Odszukaj Jana Stanisławowicza Żórawskiego. Jego żona i rodzina zdrowa. Adres: Czynna armia, I. park. II. ciężka artyl. Brygada. 8067

Wanda Grąbczewska, Warszawa, Wiejska 13, zawiadamia państwa Kognowickich z Winnicy, Monastyrska 9, że w Bolczach wszyscy zdrowi, Władek prowadzi gospodarstwo, Cesia ma drugą córeczkę. 8068

Edmund Gołaszewski, Warszawa, Hortensya 7, u p. Janiszewskiej, zawiadamia rodziców Lipskich w Carycynie, Elabieżska 23, że jest zdrów, dobrze mu się powodzi. Gdzie jest Adasiowa? Władziowie w Żychlinie, zdrowi. Odpiszcie tą drogą. 8069

Władysław Jankowski, inżynier w Moskwie, róg Chapiłowskiej i Nikołopokrowskiej 9/11, proszony jest przez Jantzenową z Warszawy, Bagatela 6, by zawiadomił Jantzena, że jego i żony rodzina zdrowa, proszą o jego adres. 8070

Antoni Kiklewicz, Warszawa, Dzielna 50, zawiadamia swoją żonę, Tatjanę, dzieci i rodzinę w Odesie, Pirogowska 3, że jest zdrów, prosi o wiadomości tą samą drogą przez gazety. 8071

Pan **Kraczkiewicz** dla **Kenebokówny** w Ekaterynosławiu, Aleksandryjska, apteka p. Stefanowicza: Rodzice donoszą, że zdrowi, Sylwin uczęszcza do wyższej realnej. W domu wszystko dobrze. Odpisz: Krucza 10. 8072

Krawczelun Stefania, Warszawa, Foksal 16, zawiadamia rodzinę Kuczewskich z Siedleck w gub. Smoleńskiej, poczta Koski, majątek Kostyrz lub Krym Teodozya willa Otrada, że wszyscy najbliżsi zdrowi, proszą o wiadomości. 8073

Marya Kwiatkowska, Warszawa, Zielna 11, zawiadamia Stanisława i Antoninę Kwiatkowskich w Reczycy, gub. Mińskiej, że wszyscy zdrowi z wyjątkiem Mamy. Pola i Maniusia są zdrowe, zarabiają trochę. 8074

Rodzina **Knotowskich,** Warszawa, Nowe-Bródno, Sędziwna 3, poszukuje swego ojca Leona, starszego ustawiciela na kolei Nadwiślańskiej. Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania, niech go łaskawie zawiadomi, żeśmy zdrowi, prosimy o wiadomość o nim. 8075

Aniela Krawczyk, Warszawa, Grójecka 32, prosi zarząd kolei warsz. wied. o zawiadomienie nadkonduktora z Kalisza Ludwika Krawczyka, że jest zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą. 8076

Kryczka Jadwiga, Warszawa, Bednarska 11, zawiadamia swego męża Wojciecha, sztab II armii, etapowy oddział gospodarczy, że są zdrowi, prosi o wiadomości i pieniądze z tych, któreś zabrał. 8077

Józef, Felicya, Irena Konarzewscy, Warszawa, Nowy-Świat 47, zawiadamiają Maryanostwo Łagunów w Smoleńsku, Niemiecka 13, że są zdrowi, od Karola i Stacha żadnych wieści. 8078

Marya Kopczyńska, Warszawa, Targówek, zawiadamia swego brata Feliksa Dobrzyńskiego, urzędnika warszawskiej gubernialnej kasy, że ma małą posadę, dzieci chore, o Bronku żadnej wiadomości. Przyślij bezzwłocznie pieniędzy i wiadomość. 8079

Drowa **Tekla Fiszerowa,** Warszawa, Chmielna 9, poszukuje swego męża Stanisława Fiszer z czynnej armii, ostatnio bawiącego w Brześciu Litewskim. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, proszony jest go zawiadomić. Jestem zdrowa. 7886

Stefan Łapiński w Dźwińsku, biuro powiatu! Żona i córka z Warszawy, Złota 83, zawiadamiają, że zdrowe. Pozbawione pomocy, musiały zaciągnąć wielką pożyczkę za pośrednictwem Edwarda. Oczekują wieści tą samą drogą. 8081

Łasek Walenty, Warszawa, Pańska 79, donosi Janinie i Bolesławowi Łasek w Moskwie, że rodziny Ściborów i Łasków zdrowe. Ojciec Janiny znajduje się prawdopodobnie w Rosyi. Proszę donieść co słychać u Błażeja Łasek, znajdującego się w czynnej armii w 6-tym Transp. Korpusie, także o Stanisławie Ścibor. Telegram otrzymali, prosimy, żeby ojciec przysłał pieniędzy. Zosia wyszła zamąż. 8082

Aleksander Kamieński w Homlu, Gusiewska 3: Rozyna Cecylia z Krośniewic, są zdrowe, pomagają Jurasiostwu. Co słychać u Włodziostwa? 8. września otrzymaliśmy 185 rubli. Odpisz. 8080

Doktora Leszczyńskiego w Kijowie, Podwalna 14, prosi rejent Borkowski z synem z Warszawy, Leszno 7, aby zawiadomił rodzinę w Mińsku, Kreszczeńska 7, że są zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą. 8083

Stefania Staniszewska donosi w odpowiedzi na ogłoszenie Michaliny Staniszewskiej w Moskwie, Twerska Błagowieszczeński Zaułek 8—20, z dnia 23. października 1916 r., że rodzina zdrowa. Idzie średnio. Genia nie wróciła, ale koresponduje, — adres: Chmielna 38. Prosimy zawiadomić Bocianowskiego w Moskwie, zarząd kolei warsz. wied., że braterstwo i rodzice zdrowi. Wiadomość od niego otrzymali. Meble zabezpieczne. Proszą zawiadomić Kazimierza Wróblewskiego w Moskwie, Krymski Przejazd 1, że matka i siostra zdrowe — dobrze się powodzi. 7860

Żona **Wanda** poszukuje męża Zdzisława Wolańskiego, kontrolora dóbr Czerwonogród, który wyjechał dnia 22. września 1915 roku, cała rodzina we Lwowie żyje, ul. Obertyńska 18. 6310

Robert Matylda Wentzel, Warszawa, zawiadamia telegrafistkę Cecylię Eberle, Mińsk, że są wszyscy zdrowi. — Edmund w Piotrkowie. Mania wyszła zamąż w lutym. Pieniędzy nie potrzeba. 7719

Mendel Handelsman, Warszawa, Franciszkańska 6, zapytuje Piotra Agapiejewa w Połtawie, czy płacić dalej służbę. Jak Pańskie i żony zdrowie? Proszę odpowiedzieć przez gazetę. 7897

Jaroszewska Emilia, Warszawa, Nowy-Zjazd 6, zawiadamia p. Doktorowę Markowską i A. Czarnomskiego w majątku Pietrowina, poczta Rykowo, gub. Witebska, że z Tadziem zdrowi. Prosi o wiadomości, zaniepokojona brakiem tychże. 7901

Wanda Judycka, Warszawa, Nowomiejska 11, zawiadamia syna Leona, czynna armia Kaukazka, 262 pułk grodnieński, że wszyscy zdrowi, proszą o wiadomości tą samą drogą, jak najrychlej. 7900

Jankowskie, matka i siostra, Warszawa, Nowy-Świat 8, zawiadamiają panią Szturm „Koło Polskie“ w Moskwie, Bolszaja Łubianka 23, dom Maluszkina, że są zdrowe. Stefa ma szkołę. Prosimy zawiadomić Janinkę. 7899

Józefa Ołdak, Warszawa, Ptasia 3, u Marcyanny Oryga, **Rozalia Kerner,** Brzeska 9, **Emilia Sarnowska,** osada Serwek, powiat Warszawski, zawiadamiają mężów: Rocha Ołdak, czynna armia, stacya Prowiant., dawniej Białystok; Tofila Kerner, czynna armia, piechotna Tambowska Drużyna, 2. komp., 4 pluton; syna Seweryna Sarnowskiego, czynna armia, 25 korpus, 181 Ostrołęcki pułk, że wszyscy zdrowi. Proszą o odpowiedź. Kernerowa otrzymała dwa listy, mieszka u rodziny. 8108

Janina Zagórska z matką z Warszawy, zawiadamia Konstantego Caderskiego i siostrę Maryę, zamieszkałych w Gorbatowie, gub. Niżegorodzka, przy Seminaryum, że wszyscy wraz w Wikcią zdrowi. Mieszkają od roku: Wspólna 25. 8101

Marya Neugebauer, Warszawa, zawiadamia męża Dra Juliusza Neugebauer, sztb 19 korpusu, starszy lekarz 23 Prowiant-Transportu, że 200 mk. otrzymała, prosi o więcej, moja i Twoja rodzina zdrowa. Proszę o odpowiedź. 8102

Alina Wodzyńska, Chłodna 58, zawiadamia męża Kazimierza w Moskwie, garage Czerwonego Krzyża, dawniej Warszawa, Okopowa, że jest zdrowa. Odpisz, czy żyjesz, gdzie jesteś. Proszę możliwie o pieniądze. 8103

Stanisława Chrzanowska, Marjensztad 23, zawiadamia warszawskiego listonosza, Jana Gumela, Moskwa, główna poczta, że mu przybył syn czwartego kwietnia. Proszę o natychmiastową odpowiedź. 8104

Marya Kwiatkowska, Warszawa, Hoża 80, zapytuje Aleksandra Kwiatkowskiego, gub. Mińska, stacya Nieśwież, majątek Zausze, baronów Hartingów, gdzie rodzina, jak zdrowie? Proszę jak najrychlej odpisać. 8105

Małka Herszenberg, Grójec, zawiadamia męża Majera, Chil Herszenberga w Bołchowie, gub. Orłowska, że wszyscy zdrowi, na miejscu — proszą o wiadomości i gdzie mieszka? Uprasza się wszystkie gazety o przedruk. 8106

Woźniakowski prosi Tatjanowski Komitet, by zawiadomił Stanisławę Ul i Żaboklickich w Petersburgu, Stanisława Woźniakowskiego, niewiadomego miejsca pobytu. On i Jarzębscy na dawnych miejscach, zdrowi. Podajcie adres przez „Głos Narodu“. 8107

Anna Walterowa z Warszawy, Jerozolimska 25, zawiadamia Radajewskich i Hofmanów, stacya drogi północnej Puszkino, ul. Leśna, willa Szarikowo, że wuj Władysław Ubysz i synowie zdrowi są, mieszkają w Staszycach. Otrzymałam dwa razy odpowiedź na moje listy. Rodzice i ciocie są również zdrowi. Dzieci rosną, wspominają wujów i ciocie. Wuj Bolesław z Zawad umarł przed pół rokiem. 8100

Antonina Włodarska, Warszawa, Żelazna 91, zawiadamia Weronikę Nowicką w Taszkencie, Uratinbińska 24, że jest zdrowa. Karola, Janka i Haniusia w Kielcach, są zdrowe. 8099

Franciszka Szczęsnowicz z córką Ireną, zawiadamia męża Ignacego Szczęsnowicza w Moskwie. Aleksandronewska 35, że zdrowe. Ogłoszenie i pieniądze otrzymały. Przesyłają pozdrowienia. Pragną znowu wiadomości o Twoim, Kadzia i Karola zdrowiu. 8098

Marya Skubiszewska z Rudy Majorackiej, zawiadamia swego męża Edwarda w Wielkich Łukach, gub. Pskowska, kolej Mikołajewska, że otrzymała 200 mk. Prosi o więcej — wszyscy są zdrowi. **Wiktorya Wawrzonkiewicz** z Rudy Majorackiej prosi Niewczasa o odszukanie Stanisława Wawrzonkiewicza, niech przyśle, jeżeli może pieniędzy na utrzymanie. Wszyscy są zdrowi, na miejscu. 8097

Sobolewscy, Władysław, Stanisław, Marya, Warszawa, Wiejska 15, zawiadamiają Celinę i Kazimierza Kułakowskich w Moskwie, Mała Łubianka 3 — że są zdrowi, położenie materyalne trudne. Innych pieniędzy nie otrzymali Kułakowscy z Krakowa zdrowi. 8096

Wanda Rydzewska, Warszawa, Jerozolimska 67, zawiadamia inżyniera Zygmunta Ładę w Moskwie, Krywoj Pereułok 9, że są od roku w Warszawie, zdrowi, położenie materyalne rozpaczliwe, błagam o wiadomości o rodzinie i o pieniądze. 8095

Stanisławowi Podziemskiemu i żonie w Moskwie, Sofijskaja Nabiereżnaja 20, donosi Zofia Heinsowa, że ogłoszenie czytała, mieszka z mężem i Bronkiem w Warszawie, Sadowa 6. Tadziowa umarła 1. sierpnia 1916 r. w Kaliszu na szkarlatynę. Troje dzieci są u mnie. Tęsknota i żal, czy i kiedy się zobaczymy? Czy prawda, że się nasz Staś ożenił i z kim? Czyście otrzymali jakiekolwiek wiadomości od nas? 8094

Zofia Preibisz, Warszawa, Okólnik 11, zawiadamia swego męża Wojciecha i Wandę Tuczyn w Moskwie, Warsonofiewski Pereułok 7, że rodziny Preibisz i Fichtner zdrowe są. Na życie bierzemy z interesu. Antoś uczy się dobrze w komplecie. Oboje zdrowi. 7 duszą i sercem jesteśmy z Wami. Odpiszcie tą drogą. Miłej parę Szczęść Boże! Jak sobie radzi biedna Ola? 8092

Pawlikowscy, Warszawa, Barbary 12, zawiadamiają Biernackich i brata Ludwika w Wielkich Łukach, gubernia Pskowska, że są zdrowi, mają dobre wieści od Halków; Wacek w Siedlcach, opiekuje się dziadkami. Pawlikowscy proszą zawiadomić Stefana, że wszyscy zdrowi. Zygmuntowie mieszkają w Warszawie. Oczekujemy wiadomości z niecierpliwością. 8091

Walerya Ociepka, Warszawa, Karowa 4, odpowiada swemu mężowi Czesławowi w Charkowie, Iwanowskaja 13, że wszyscy zdrowi, pieniędzy jeszcze nie otrzymali, nie przysyłaj więcej. Syn zdrów, ojciec pracuje. 8090

Andrzej Ostrowski, technik 25 oddziału drogowego: Drugiego listopada szósta wiadomość. Z okazyi świąt przesyłamy życzenia. Prosimy Boga o zdrowie dla Ciebie i rychły powrót. Jestem zrozpaczona przez brak pieniędzy i wiadomości. Cierpimy wielką biedę. Błagam Cię Adeczku o częste wiadomości i o pieniądze na utrzymanie — ciepłą odzież. Henryka Ostrowska, Jerozolimska 70. 8089

Roman Olędzki z Kawęczyna, pow. Łukowski, prosi kolegów i znajomych o łaskawą wiadomość o sobie przez „Głos Narodu“. Jestem zdrów, brat w czynnej armii i Władysławie Zaufal, który przy wybuchu wojny bawił w Krakowie. Wszystkie rosyjskie, polskie i galicyjskie gazety uprasza się o przedruk. 8088

Roman Olędzki z Kawęczyna, pow. Łukowski, prosi Świdę z pow. Prużańskiego o wiadomość, co się stało z krowami, które mu zostawił na opiece Edward Jamnicki z Orańczyc. Proszę wiadomość przysłać przez „Głos Narodu“. 8087

Felicya Ostrowska, Warszawa, Sosnowa 9, zawiadamia Juliana Sobańskiego w gub. Włodzimierskiej, że Marya wraz z ojcem zdrowi są. Proszę nie przysyłać pieniędzy — zawiadomię dalszą rodzinę. 8086

Leszczyńska zawiadamia Zofię Rejman w Moskwie, kolej Nadwiślańska, że zdrowa, ma posadę, smutną wiadomość, pieniądze otrzymała — dług zapłaciła, więcej nie potrzebuje, mieszka: Wspólna 10, wynajmuje pokoje. Prosi o wiadomość tą samą drogą o Tadziku, o którym nic nie wie. 8085

Teresa Łukasiewicz, Warszawa, Młynarska 12, zawiadamia swego syna Ignacego w czynnej armii, 118 Piechotna, Twerska opołczenskaja Drużyna 4 rota, 4 wzwod — że są zdrowi, proszą o wiadomość o jego zdrowiu. 8084

Jadwiga Kühnowa, Warszawa, Krucza 12, **Bolesławowi Pągowskiemu** w Charkowie. Wszyscy żyją, zdrowie, powodzenie, najgorzej Helenie, Józef przysłał pieniądze. Polskie i rosyjskie gazety upraszam o przedruk. 8109

Ignacy Kutzner, Warszawa, Krucza 12, zawiadamia Mieczysława Kutznera w Moskwie, Nowa Basmannaja 28, interes z Melmanem prowadzą, utrzymują, chociaż niema towaru. Wszyscy zdrowi. Helena uważa na mieszkanie. Muzolf na posadę. Przezborski kupił majątek ziemski Smolary. 8110

Marya Matuszkiewicz, Warszawa, Koszykowa 67, zapytuje zięcia Baryszewa w Połtawie, szkoła wojenna, dlaczego nie pisze, czy zdrów i żyje. Ja zdrowa, brak pieniędzy, nie dostaję procentów. 8111

Jan Nowak z Lalina, gub. warszawska, zawiadamia brata Piotra Nowaka, stacya Kaszyra, drogi Riazańsko-Uralskiej, gub. Tulska, że wszyscy zdrowi — położenie nasze nie zmienione. Jak Władek zajęty. Wiadomość czytałem, proszę o dalsze. 8112

Zofia Resler, Łódź, Widzewska 62, zapytuje Annę lub Konstancyę Miedzińską w Petersburgu, czy zdrowe i co słychać? U nas wszystko dobrze. Odpisz tą samą drogą. 8113

Julia Helena Smoleńska zapytuje swego syna Eugeniusza, 15 korpus, oddział Auto-Komenda, o zdrowie. My zdrowi, oczekujemy wiadomości tą samą drogą. Brat w Warszawie. 8114

Róża Stefanusówna zawiadamia ojca Cyryla, byłego komisarza policyi w Buczaczu, że jest z Talą, Kazem, Jancią i Czesławami w Nowym Sączu, Długosza 40. Wszyscy są zdrowi. Co z Zeniem? Wacio w niewoli, gub. Mohilowska, poczta Nosowicze, wieś Zefeld. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 8115

Zofia, Celina Chorzelskie dowiadują się o zdrowie Czesława Chorzelskiego, Kijów, Włodzimierska nr 45 m. 17. dlaczego nie daje wiadomości o sobie. Jesteśmy zdrowe, tęsknimy. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. Pamiętaj o swem zdrowiu. 8116

Józefa Korbel z dziećmi, z Lublina, zawiadamia męża swego Józefa Korbela, przebywającego w Rosyi, w Wielkich Łukach, że wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymaliśmy. Nie zapomnaj nadal o nas. Proszę przez „Gazetę Polską“ w Moskwie i inne pisma o przedruk. 7737

Aniela Szymańczak, Kraków, ul. Bożego Miłosierdzia nr 1 zawiadamia p. Gawła Łabęckiego w Saratowie, Rosya, ul. Moskiewska 37, że p. Wanda Sieradzka i wszyscy w Majdowce zdrowi i pozdrawiają go serdecznie z całą rodziną. Jest bardzo niespokojna o wiadomości od niego. 7736

Brunonowie Zdanowscy zawiadamiają Wiktorków, Kaziów i Zygmusiów, iż zamieszkują na dawnem miejscu; była u nich córeczka, pieniędzy nie przysyłajcie, wielkiej pomocy, jak nam nie jest. Gotka Helena zdrowa. Wuja dzia w szpitalu. Zosia bardzo chora. Jeżeli możecie, przyślijcie jaki zasiłek na ręce p. Schielego, bo mają zmienić adres. Dajcie znać o sobie. Proszę wszystkie polskie dzienniki w Rosyi o przedruk. 7734

Władysława Struś, Meran, willa Bellevue zapytuje wujenkę Maryę Dorożyńską, gub. wołyńska, poczta Staro-Konstantynów, majątek Eltjaszówka, jak zdrowie całej rodziny? Proszę o jak najprędzej przysłanie mi większej sumy pieniędzy. Od siostry jestem zupełnie odcięta. Przesyłam serdeczne pozdrowienia. Proszę wszystkie polskie dzienniki w Kijowie o przedruk. Cztery razy odebrałam pieniądze. 7733

Antonina Frandofertowa z Nawarzyc, pow. Jędrzejowskiego, ziemi kieleckiej; zawiadamia męża Wiktora, który wyjechał do Rosyi, że wszyscy zdrowi. O odpowiedź tą samą drogą. 7732

Marya Ulwańska w Jabłonowie koło Kołomyi. Kochana Mamo! Jesteśmy zdrowi, obecnie w Krynicy. Co się dzieje z Mamą, czy zdrowa? Longin pisał, jest zdrów; niespokojny o Was. Odpowiedź dajcie w „Dzienniku Kijowski. „Głos Narodu“ przedrukuje. Całujemy Mamę w rączki. Julkowie. 7720

Fanny Kellerman, Bielsko, Schisshausstrasse 4: prosi Julię Jägerową z Czortkowa, żonę wachmistrza żandarmeryi o wiadomości i miejsce pobytu. 7718

Władysławostwo Bernadzikiewiczowie, Kowrów, gub. Niżny Nowogród; niech tą drogą dadzą wiadomość rodzicom. — Prosimy także Wieczorków i Smoleńskich o wiadomość o Władysławostwie tą drogą lub przez Sztokholm. Teodor Bernadzikiewicz, Kraków 14, ul. Kraszewskiego 3. 7997

Cybulska E. (Borkowski A.) ze Szczebrzeszyna prosi pana Stanisława Moskalewskiego ze Zwierzyńca o łaskawe zawiadomienie tą samą drogą, czy nie posiada jakich wiadomości o Aleksandrze Terleckim i jego rodzinie z Wirkowic“. 7998

Tekla Kowalska, wieś Stare Brudno, Warszawa; poszukuje swojego męża 42-letniego żołnierza Ludwika Kowalskiego i syna Jana i prosi tą samą drogą o wiadomość. 8000

Władysława Filipczakówna z Łodzi zawiadamia Bolesława Wajdana, że wszyscy są zdrowi i cała jego rodzina znajduje się obecnie w Łodzi na dawnem miejscu i mieszkam przy ul. Magistrackiej 19. Pozdrawiamy i prosimy o odpowiedź. 8001

Zofia Soczyńska zawiadamia męża Kazimierza, werksteittestation, Kinkowo przy Kremieńczug, że jest zdrowa i prosi o pieniądze. 8003

Stanisław i Marya Wasiokowie dziękują Zunie Millakowej z Połtawa, Nowomikołajewska 27, za wiadomość i zawiadamia, że mieszka z matką Anielą w Ciechanowie Pułtusku, dom Brina. Są zdrowi i proszą o wiadomość o Konradzie i Stasiu. 8004

Janiszewscy z Parczewa zawiadamiają syna, że są zdrowi z całą rodziną i na miejscu. Proszą syna o wiadomości tą samą drogą. 8005

Dr Michał Fajnstajn z Kowla zawiadamia Annę Fajnsztajn w Staroj-Russy i Dra Leona Szeroszewskiego w Moskwie, Twersko-Georgiewski zauł. nr 1 m. 33, że wszyscy są zdrowi, mieszkają w swoim domu, praktykuje jak zwykle. Jagłon z żoną są zdrowi, wiedzie im się dobrze; mieszkają w Prużanach. Co do domu w Brześciu, nic dowiedzieć się nie mógł; za wiadomość serdecznie dziękuje. 8006

Marya Markiewiczowa, Zgierz, prosi adwokata Nielubowicza w Smoleńsku o wiadomość tą samą drogą o Kazimierzu Markiewiczu, lekarzu weterynaryi, ewakuowanym do Rosyi. Pisma w Rosyi proszone są o przedruk. 8007

Aniela Wronka z Wilkołaza, gub. Lubelska, zawiadamia swego męża Józefa, znajdującego się w czynnej armii rosyjskiej, 23 korpus, prodowolstwiennyj transport 2-gi; na ręce pułkownika Nacefałowa, kantor pocztowy nr 25, że jest zdrowa razem z dziećmi; tylko bardzo niespokojna o ciebie. Gdzie się znajdujesz? Prosi o prędką wiadomość tą samą drogą lub też przez Czerwony Krzyż. 8008

Stanisława Kulińska, Zamość; zawiadamia Ungiertową, Chruścichowską i Mościckich, zamieszkałych w Wykowie, mahylowskiej gub., że jest zdrowa. Wysłała listy Kijów—Wyków. Tęskno; czekam odpowiedzi tą drogą. 8009

Michał Dietrich z rodziną, z Wieniawy, zawiadamia córki swe: Stanisławę Radomską i Janinę Dietrich, zamieszkałych w Czernihowie, zięcia Czesława Radomskiego, zarządzającego apteką przy szpitalach wojskowych w Borysowie i syna Henryka Dietricha w Moskwie, że są zdrowi; na dawnem miejscu. Dyczewscy w Goraju, a ich dzieci u nich. Uczą się wraz ze Stefą i Jurkiem. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 8010

Tadeusz Krzyżanowski zawiadamia Tolę Krzyżanowską w Kijowie, że obaj mieszkamy w Turyczanach; jesteśmy zdrowi. Przyślij mi zaraz 1000 rubli do Lublina do Lubelskiego Oddziału Banku Handlowego w Warszawie. Skomunikuj się w tej sprawie z Bankiem ks. Stanisława Lubomirskiego przez Edmunda lub też wyślij pieniądze inną drogą. Dowiedz się, co się stało z mężem Olci Gustawem Karolem Konopackim. Służył w 646 wołyńskiej drużynie, jak również z Bronkiem Ronikierem z 13 włodzimierskiego pułku ułanów. Obaj byli oficerami. Skomunikuj się z nimi i zawiadom, że Olcia, Zosia zdrowe. 8012

Nowakowską Teklę w Żytomierzu, szpital wszechrosyjskiego Związku Ziemskiego, zawiadamia matka, brat i siostra, że są zdrowi, mieszkają w Staweczkach. Niepokoimy się; znać o sobie tą samą drogą. 8012

Józef Hebla zawiadamia rodziców, stryja; Pawłograd, Ekaterynosławska; jest zdrów, ma posadę w Lipie Lubelskim. Co słychać z Wiliamem Kins i Stasiem. Odpowiedźcie błagam. 8013

Aleksandra Wojciechowska i ojciec zapytują o zdrowie Stefanostwa z córką, matki, Hani i Idy; czy są zdrowi i gdzie się znajdują? Nasze zdrowie niezłe. Nie mamy żadnej wiadomości o was. Mieszkamy w Lublinie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Pisma polskie proszone są o powtórzenie. 8014

Władysława Bargiel, Wiejca, poszukuje swego męża Adama, 20 opołczeńskaja robocząja drużyna, 3 rota; pochodzi z Wiejcy, gmina Kampinos, powiat Sochaczewski; gub. warszawska. Sama zdrowa, prosi o wiadomość o jego zdrowiu. 8015

Antoni Blikle z Warszawy, zawiadamia Drową Dębską w Bessarabii, że wiadomość otrzymał. Szwagrowa i my zdrowi. Stefan żyje, jest w Otwocku. 8029

Drewitzowie donoszą, że oni i bliższa rodzina zdrowi. Wilhelm Werner, Jan Scholtze, Geysner umarli. Ela z dziećmi u mamy. August pilnuje nie wynajętych szop. 8030

Halina Gąssowska zawiadamia ojca Jana, rządcę dóbr hr. Grochalskiego, Załaznaja, Wiatska gub.; stacya Omutninsk lub wujostwa Wysockich, Petersburg, Zabałkański Prospekt 38; że jest zdrowa; mieszka od roku w Warszawie u babci; zajęta w „Głosie Narodu“. Prosi o wiadomość od rodziców; gdzie jest Jerzy? My wszyscy zdrowi; pieniądze otrzymałam. Zośka zdrowa w Warszawie. 8031

Bernardowie Goldcweig, Warszawa, ul. Złota nr 32; zapytują Juliana Kaufmana w Moskwie, Bolszoj Charstonowski Pereułok 3—15; tą samą drogą; o zdrowie; interesa Stefana. Nasi wszyscy zdrowi. 8032

Zofia de Hauke, Warszawa, Alea Szucha 7; prosi barona Stackelberga w Petersburgu, Małaja Koniuszennaja 2 o zawiadomienie, czy Luiza i Zolka w Finlandyi przebywają. Prosi Zolkę o plenipotencyę dla adwokata, żeby dłużników za prowadzenie domu zapłacić. 8033

Mikołaj Jagielski z żoną, zawiadamiają syna Stanisława legionistę, że zdrowi; martwią się brakiem wiadomości. Przesyłają pozdrowienia. Proszą o wiadomość tą samą drogą. 8034

Kozłowskiego Zygmunta, stud. medycyny w Rostowie, zawiadamia ojciec Ignacy, że wszyscy zdrowi. Cianciara Gul wziął 125, uniwersytet w Kazaniu 300, Rostow 2 razy po 200 rubli. Wysłano. Uprasza się znajomych, po przeczytaniu niniejszego, zawiadomić go. Odpowiedź przez „Głos Narodu“. 8035

Stefan Kulesza zawiadamia siostrę Drową Krakowkowę, jej męża, drugą siostrę, Wandę Kuleszankę w Moskwie; Kubartowski Pereułok 14, że nasi rodzice u Władysławów mieszkają, gdzie się nic nie zmieniło, są zdrowi. Paweł w warszawskim uniwersytecie. 8036

Jan Zdonkowski, ul. Dobra 5, prosi redakcyę „Gazety Polskiej“ o zawiadomienie p. Stanisława Thomas, profesora warszawsk. gimnazyum, żeby doniósł o Teofili Wojciechowskiej. 8043

Henrykostwo Klette i **Władysław Stopczyk** proszą „Polską Księgarnię“ w Petersburgu; Włodzimierska 13; aby zawiadomić ich dzieci, że wszyscy zdrowi, oczekują wiadomości tą samą drogą o zdrowiu, zajęciu, miejscu zamieszkania i materyalnem położeniu. Przesyłają życzenia Noworoczne. 8037

Stanisław Konarzewski z Kamieńczyk prosi proboszcza Łapszyca w Samarze o zawiadomienie syna Ludwika, zamieszkałego w Buzułuku, Nadbiereznaja 32, że ojciec zdrów; prosi o wiadomość o nim. 8038

Olszewski Konrad z córką, zawiadamiają Franciszkostwa Karpińskich w Moskwie, Rożdziestwienski Bulwar 9, że mieszkają w Łomni; cała rodzina zdrowa. Interesy słabo; mieszkanie w porządku. Grondy dzierżawi Patek, Szucha wynajęte. Pozdrawiamy was. Macie wiadomości o Starzyńskich? Skibińska błaga, żebyście wzięli pod opiekę Tadeusza Skibińskiego. Mieszka w Moskwie, Niżekrasnosielska 65. Zlitujcie się, pomóżcie mu; wszystko z podziękowaniem zwrócę. Oczekuję wiadomości o nim, co się z nim stało; cierpię bardzo. 8039

Matuszewskiego Bolesława, Moskwa, Niżnij Kisłowskij Pereułok; prosi siostra Henryka, znajdująca się w ciężkiem położeniu, o rychłe przysłanie większej sumy. Zawiadom inżyniera Zygmunta Kacprowskiego, Dynamo—Zawod, Kamerkolezki Wał, od p. Jadwigi, że wszyscy zdrowi; pozdrawiają go i oczekują wiadomości. Rodzice trzy razy pieniądze otrzymali; proszą o więcej. 8040

Maciuńscy, Noworosyjsk. Matka umarła. Lucek ma rozstrój nerwów, leczy się w Drewnicy. Trzy miesiące bez posady. Krysia bez środków do życia. Wanda nie chce nic pomódz. Błagam o radę. Smoliczówna. 8041

Józef Przyłuski z Warszawy, zapytuje pp. Kuleszów z Siewrink na Wołyniu, o zdrowie braterstwa. Ich rodzina zdrowa, powodzi się dość dobrze. 8042

Stefan Roszkiewicz, dyrektor cukrowni Elżbietów, zawiadamia żonę Zofię z Łopacińskich, zamieszkałą w Moskwie, ul. Troicka 15, że mieszka w Elżbietowie, jest zdrów; prosi o odpowiedź tą samą drogą. 8043

Gabryel Skrzyński z Gostkowa, ziemi Łęczyckiej, prosi tą samą drogą o wiadomość o synu Ludwiku Skrzyńskim. zamieszkałym ostatnio w majątku Tokarzysko, powiat Oszmiany, ewak. do Rosyi na początku września 1915 r. Zawiadomić proszę pod adresem: Królestwo Polskie, Generał-gub. Warszawa, poczta Łęczyca, majątek Gostków. 8044

Wszelakowie, Warszawa, Kaliksta 9; zawiadamiają syna Edwarda Stolarskiego w Moskwie, Trubnikowski Pereułok 19, że zdrowi z żoną; proszą o wiadomości tą samą drogą. 8045

Aurelia Chyczewska w Horbaszy Wielkiej na Wołyniu, poczta Korzec. Co się dzieje z Włodziem, jak radzisz z gospodarstwem, czy Mania u Was i gdzie się uczy Maniusia? Co słychać w Korytyszczach, Kutkach, Grawertynie; Derużni i Daniczowie? Miałam tylko jedyną wiadomość od Jadzi, a czy moje listy odbieracie? O Sobotkiewiczów jestem spokojny, o Pileckich niepokoję się strasznie. Poślij im odemnie, ile będziesz uważać, zwrócę z podziękowaniem. Jestem zdrów; mieszkam w Starachowicach. Przesyłam wszystkim pozdrowienia. Napoleon Kierbedź. 804[illegible]

Jadwiga Pilecka m. Obojem, Kurskiej gub., ulica Znamienska 2, dom Bajdomina. Wiadomość smutną twoją otrzymałem. Jak zdrowie wasze, jak sobie radzicie, czy macie środki do życia i czy Irenka też z wami na tem wygnaniu? U mnie nic się niezmieniło, jestem zdrów, mieszkam w Starachowicach. Mieliście wiadomości o mnie? Napoleon Kierbedź. 804[illegible]

Aleksander Nebelson, notaryusz w Kazaniu. Co zmusiło Sobotkiewiczów na wyjazd do Kazania? Jak się im powodzi? Dlaczego nie piszą do mnie? U mnie nic nie zmieniło się. Jestem zdrów, mieszkam w Starachowicach. Przesyłam serdeczne pozdrowienia Im i Państwu. Napoleon Kierbedź.

M. Loebenstein, Kraków, ul. Sobieskiego 17; prosi o wiadomość tą samą drogą o Tadeuszu Ordyńskim, który z początkiem roku 1916 przebywał w Charkowie, Rozdziestwienskaj 66—67. Żona jego, dziecko i matka są zdrowe. 804[illegible]

Horoszewicz, Warszawa, Chmielna 60; prosi Tadeusza Drapalskiego w Moskwie, Bolszaja Dmitrowska 7; żeby Franek i Wandzia zawiadomili przez gazetę „Głos Narodu“. Kawecki niech przyśle żonie pieniędzy; dzieci chorują. Wodzyński także pieniężną przesyłkę. 789[illegible]

Celina Gąssowska, Warszawa, ul. Piękna 11 A; zawiadamia pp. Albinostwa Dziekońskich w Orle, Nadbereżna, dom Gurewicza, że się zajmuje interesami, ale warunki bardzo ciężkie; dużo lokali pustych. Hoża 22 ratuje inne domy. Dom p. Maryana nie opłaca renty cioci; ona prosi o przysłanie gotówki lub dać Jagłomowi zlecenie, by jej wypłacił. Jest jej bardzo ciężko. Pani Trębicka i córki zdrowe. Proszę bardzo, telegrafować do Temska do Jasionowskich, że ciocie i siostry Nieklewiczówne zdrowe są; także do Paryża do Dra Zielińskiego, Place de la Nation 30. 788[illegible]

Helena Grabowska, Nowe Miasto 23, zawiadamia Feliksa Janiszewskiego w Moskwie, Nowo-Wasilewski Zaułek 2, że jego rodzice są zdrowi; opiekują się nimi córka i zięć Przeorscy. 788[illegible]

Matka, siostra Fisz z Lipna, poszukują Władysława Fisz urzędnika „Motor-Jodłowski“; który wyjechał 1915 r. z Białej Siedleckiej do Petersburga. Dr Zaleski prosi Dra Zielińskiego w Jałcie dowiedzieć się. 788[illegible]

Elżbieta z Hornowskich Dąbrowska z Pułtuska, zawiadamia swego męża Apolinarego w Starinie, gub. Twerska; 35 batalion saperów, 3 rota, 1 wzwod; że jest zdrowa; zapytuje czy jest zdrów i gdzie przebywa? 778[illegible]

Dyżewscy z Siedlec, do Tadeusza Dyżewskiego w Petersburgu, Kawalergardska 3. Gdzie jesteś, co robisz? Odpisz przez „Głos Narodu“. My zdrowi; załujemy że nie jesteś z nami. — Janka na uniwersytecie. Wala kończy. 7884

Zofia Dydzińska, Warszawa, Włodzimierska 12; jest zdrowa; ma zajęcie. Zapytuje Kazimierę Grekowiczową w Mińsku Litowskim, Kołomieńska, dom własny; o całą rodzinę: wiadomość o Władku, Tesi. 788[illegible]

Piotr Dworakowski, Warszawa, Moskiewska 17; poszukuje Łukasza Dworakowskiego, pomocnika maszynisty na drodze Kaliskiej. Donosi, że wszyscy zdrowi; proszą o najszybsze wiadomości tą samą drogą. 788[illegible]

Adolfowie Datynerowie, Alee Jerozolimskie 53, zawiadamiają córkę Helenę Bloch w Petersburgu, Razowskaja 3, że są zdrowi; czują się dobrze; także Blochowa i Konarkowie. Zapytują gdzie Henio; Fania; babcia; Sonia; Szarlotta. Oczekują odpowiedzi. Jeżeli brak pieniędzy, wypłaci Izaak Datyner. 788[illegible]

Antonina Cynarska, Warszawa, Żórawia 47; zapytuje syna Maryana w gub. Permskiej, w Niżnij-Tagił; co się dzieje, dlaczego nie daje żadnych wiadomości? Jesteśmy zdrowi. Mieliśmy tylko raz wiadomość przez „Głos Narodu“. 788[illegible]

Aniela Czermińska z Brzozów, powiat Sochaczewski, gmina Iłów; zawiadamia Lucyana Czermińskiego w Mohylowie urzędnika kol., że wszyscy zdrowi; proszą o wiadomości tą samą drogą. Napiszcie jak najprędzej. 7879

Boboli Bronisław, Warszawa, Stalowa 12; prosi Siergiejewa w Petersburgu, Sadowa 60; zawiadomić Śniadowskiego; że rodzina zdrowa. Matka i Czajkowski umarli. Interes dość idzie; żyję z gotówki. Odpowiedź tą samą drogą. 7878

Marya Berner, Warszawa, Solec 41; odpowiada swemu mężowi Józefowi, sanitaryuszowi, że zdrowa; mieszka z mamą i Lolką. Mama chora, cierpimy nędzę. Adam jest w Prusach. Moja mama z rodziną w Rosyi. Baliński umarł. 787[illegible]

Henrykostwo Betley, Warszawa—Praga Szeroka 1; zawiadamiają syna Feliksa w Petersburgu, Plac Teatralny 16, mieszkanie Domaenowskich, że są zdrowi; wiadomość przez Maryana otrzymaliśmy w sierpniu. Donieś, czem się zajmujesz; jak zdrowie Was wszystkich? Zosia pyta o Wacława S. Odpiszcie tą samą drogą. 7876

P. Dra **Adelfang** w Saratowie, Polska Kolonia, prosi inżynier Daniel Goldberg z Warszawy, Wielka 79; aby się dowiedział, gdzie przebywa i co robi p. Henryk Nowak z Kielc, który ostatnio był w Moskwie. 7875

Leokadya Arndt, dzieci i rodzice są zdrowi. Józefa Arndt zdrowa; Jania prosi Ludka koniecznie o pieniądze. Kaczyński Janek w Warszawie; ojciec pracuje; mieszka Wspólna 63. Przyślijcie adres. Tęsknimy bardzo. Sumy, gub. Charków proboszcz miejscowej parafii dla Arndta lub Janiszewskiej. 7874

Witold Bogucki w Moskwie 1, Brzeska 33; wydział prawny kolei Nadwiślańskiej. Rodzina dziękuje za odpowiedź. Kartka od Zosi, Idalki uspokoiła nas. Na imieniny życzymy zdrowia, spokoju. Mama, siostry są zdrowe. Interesy materyalne dobre. Pożyczka w Tow. przyznana duża. 787[illegible]

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.